



FUTBOL małopolski

MIESIĘCZNIK INFORMACYJNY MAŁOPOLSKIEGO ZWIĄZKU PIŁKI NOŻNEJ maj 2007 nr 5 (26)



Prezesi w Limanowej

czytaj str. 4-6

W NUMERZE: • List do Michela Platiniego • Studzenie emocji • Rada Trenerów w Nowym Targu
• Dublet Kasperczaka • Spokojny nurt Przemyśl • Sylwetka Władysława Stiasnego

Krakowska Eurodeklaracja o współpracy na rzecz EURO 2012



We wtorek, 8 maja br., w Krakowie dyskutowano o przygotowaniach do organizacji pod Wawelem EURO 2012. Przy jednym stole zasiadły najważniejsze postaci krakowskiego samorządu i sportu. Efektem dyskusji był dokument Eurodeklaracji, w którym zapisano:

Krakowska Eurodeklaracja o współpracy na rzecz organizacji EURO 2012 w Krakowie

„Jako krakowianie, przedstawiciele partii, samorządów, mediów, organizacji miejskich i sportowych, świata kultury i nauki deklarujemy chęć zgodnego współdziałania ze sobą ponad różnicami poglądowymi i programowymi po to, aby Kraków znalazł się wśród miast organizujących EURO 2012 oraz odpowiednio się do niego przygotował. Takie współdziałanie zakłada przede wszystkim otwarty dialog, wspieranie inicjatyw prowadzących do celu oraz wszechstronny lobbing na rzecz EURO 2012 w naszym mieście. Deklaracja jest wyrazem dobrej woli i świadomości, że organizacja jednej z najważniejszych imprez sportowych na świecie przysporzy wiele wymiernych korzyści miastu i jego mieszkańcom.”

Kraków, 8 maja 2007 r.

Krakowską Eurodeklarację podpisali: prezydent Krakowa Jacek Majchrowski, marszałek Małopolski Marek Nawara, pierwszy wicewojewoda Andrzej Mucha, przewodniczący PO w Radzie Miasta Paweł Sularz, wiceszef klubu PiS Józef Pilch, wiceprezes małopolskiego PiS Mirosław Gilarski, prezes Małopolskiego Związku Piłki Nożnej Ryszard Niemiec, prezes Wisły Mariusz Heller, prezes Cracovii Janusz Filipiak.

Podpisaną deklarację otrzymują:

Prezes Rady Ministrów Jarosław Kaczyński
Minister Sprawiedliwości Zbigniew Ziobro
Minister Koordynator Służb Specjalnych Zbigniew Wassermann
Minister Sportu Tomasz Lipiec
Prezes Polskiego Związku Piłki Nożnej Michał Listkiewicz
Małopolscy Parlamentarzyści

Kraków w dwunastce na EURO

Polski Związek Piłki Nożnej złoży specjalny wniosek w UEFA, aby Krakowa nie zabrakło wśród organizatorów EURO 2012. 5 maja br. władze futbolowej centrali wystąpiły do europejskiej federacji futbolowej z petycją, aby do organizacji EURO 2012 zostało dopuszczonych sześć polskich stadionów, a więc także Kraków i Chorzów.

Sekretarz Zdzisław Kręcina wraz z prezesem związku Michałem Listkiewiczem rozmawiali o zwiększeniu liczby miast gospodarzy mistrzostw Europy z prezydentem UEFA Michele Platiniem. Powoływali się na casus Portugalii, która w 2004 roku wniosła skutecznie o zwiększenie liczby stadionów, na których toczono boje w ramach ME.

Atutem Krakowa może okazać się stadion Wisły, przyszła arena mistrzostw - według planów, najmniejszy spośród miast-kandydatów (na 32 560 osób). Obiekt ma już gotowe dwie nowe trybuny, teraz trzeba przebudować pozostałe. Jest realna szansa, że stadion Wisły będzie pierwszym naprawdę nowoczesnym i kompleksowym obiektem w kraju.



„Futbol Małopolski” - Miesięcznik Informacyjny Małopolskiego Związku Piłki Nożnej.

WYDAWCA: Małopolski Związek Piłki Nożnej. Adres 31-158 Kraków, ul. Krowoderska 74,

tel. 0-12 632 66 00, fax. 0-12 632 68 00, strona internetowa www.mzpn.com.pl, e-mail: mzpn@mzpn.com.pl

Redaguje zespół: Jerzy Cierpiatka (501 587 932) - sekretarz redakcji i Jerzy Nagawiecki (501 682 339) - redaktor naczelny.

Druk: Przedsiębiorstwo Wydawniczo-Poligraficzne „A-Z”, Z. Banasiński, 42-500 Będzin, ul. Siemońska 11

tel./fax: (0 32) 762 60 99

Nakład 3000 egz.

Czasopismo bezpłatne.

Oddano do druku 30 maja 2007 roku

List do Michela Platiniiego

Rada Seniorów MZPN: głos za Krakowem

Przyznanie Polsce i Ukrainie prawa do zorganizowania finałów EURO 2012 zakttywizowało wiele środowisk. Należą do nich szanowni seniorzy, którzy w przeszłości wielokrotnie dawali dowody, jak bardzo dobrze naszego futbolu leży im na sercu. Niedawno doszło na obiekcie krakowskiego Wawelu do publicznej debaty na temat wielkiej imprezy. Zagadnienia związane z EURO 2012 zreferował pełnomocnik prof. Jacka Majchrowskiego ds. organizowania finałów turnieju, Paweł Opach. Po przeczytaniu przez przewodniczącego Rady Seniorów MZPN, Jana Nowaka, projektu petycji do prezydenta UEFA, Michela Platiniiego, odbyła się dys-

kusja. Zabrali w niej głos: Józef Biernacik, Franciszek Hyla, Ryszard Ściborowski, Leszek Snopkowski, Zdzisław Bieniek, Grzegorz Prącik, Ludwik Starzak i Zbigniew Lach. Wszyscy podkreślali, że pod apelem mogą się podpisać oburącz. Że wysyłanie tego typu pism ma wartość prestiżową. Że trzeba dążyć, aby władze Krakowa działały zgodnie, bez względu na przynależność polityczną. Wyrażono wiarę w to, iż władze UEFA przyjmą argumentację Krakowa. Tym bardziej, że stadion Wisły będzie gotowy. Kraków już dziś dysponuje wieloma walorami (hotele, komunikacja itp.), ma doświadczenie w organizowaniu wiel-



kich imprez, jest metropolią cieszącą się uznaniem w Europie i świecie. Petycję do Michela Platiniiego przyjęto jednogłośnie w formie uchwały Rady Seniorów. Oto treść listu:

**Szanowny Pan
Michel Platini
Prezydent UEFA
Szwajcaria**

Rada Seniorów Małopolskiego Związku Piłki Nożnej, w skład której wchodzi zastępcy dla krakowskiej i polskiej piłki nożnej, byli piłkarze ligowi, trenerzy, sędziowie i działacze piłkarscy, na swoim plenarnym posiedzeniu w dniu 21 maja 2007 r., postanowiła zwrócić się do Prezydenta UEFA, pana Michela Platiniiego, z gorącą petycją o uwzględnienie Krakowa, jako jednego z miast polskich, w którym rozgrywane będą Mistrzostwa Europy w piłce nożnej „EURO 2012”.

Na wstępie chcielibyśmy wyrazić serdeczne podziękowanie za przyznanie naszym krajom: Polsce i Ukrainie prawa do organizacji „EURO 2012”, co jest wielkim wyróżnieniem dla obydwu krajów i narodów – daje olbrzymią szansę na „pokazanie się” z jak najlepszej strony całej piłkarskiej Europie.

Jesteśmy głęboko przekonani, że Polska nie będzie mogła zaprezentować się Europie w całej okazałości, jeżeli wśród miast organizujących Mistrzostwa Europy nie znajdzie się Kraków – uważany powszechnie przez wieki i współcześnie za miasto najznakomitsze z wszystkich miast polskich, o czym świadczy stara i piękna maksyma: „Cracovia totius Poloniae urbs celeberrima”. Nie wyobrażamy sobie, aby Kraków nie znalazł się w gronie miast, które będą gospodarzami Mistrzostw Europy. Wręcz przeciwnie uważamy, że Kraków ma pełne predyspozycje i walory, aby być miastem, w którym będzie organizowane „EURO 2012”.

Wymieńmy te najważniejsze, konkretne cechy Krakowa, historyczne i współczesne, materialne i sportowe, które nie tylko predestynują nasze miasto do znalezienia się w grupie 4 czy 6 (w zależności od ustaleń UEFA) miast – kandydatów, ale w wielu dziedzinach wysuwają Kraków na pierwsze miejsce spośród wszystkich polskich miast.

Oto te cechy wraz z krótkim uzasadnieniem:

1. Stadion Wisły Kraków jest w trakcie przebudowy i modernizacji, będzie w pełni gotowy już w 2010 r., podczas gdy stadiony w Gdańsku, Warszawie czy Wrocławiu są jeszcze w stanie wirtualnym. A co najważniejsze stadion w Krakowie spełniać będzie wszelkie wymogi FIFA i UEFA (pomieści 32,560 kibiców).

2. Baza hotelowa Krakowa już teraz dysponuje 25 tys. miejsc (zajmuje drugie miejsce po Warszawie) a do 2012 r. ich liczba z pewnością się pomnoży. A zatem będziemy mogli przyjąć kibiców z całego świata zapewniając im także możliwość parkowania samochodów (wybudowany będzie w sąsiedztwie stadionu Wisły parking o 1,724 miejscach oraz parkingi w centrum miasta).

3. Komunikacja w Krakowie i z Krakowem jest obecnie całkiem dobra, a w okresie najbliższych 5 lat jeszcze bardziej się wzbogaci. Port lotniczy w Balicach zajmuje drugie miejsce w kraju, zaś po rozbudowie będzie przyjmował w 2010 r. 6,5 mln pasażerów rocznie. Dworzec kolejowy w Krakowie od kilku lat jest w rozbudowie, a po jej zakończeniu będzie wraz z Galerią Krakowską nie tylko okazały, ale najbardziej nowoczesny w kraju. Budowa autostrady (A-4) w kierunku na Wschód (do Lwowa)

już się rozpoczęła (kwiecień 2007 r.), zaś projekt rekonstrukcji komunikacji krajowej z Warszawą został właśnie zatwierdzony.

4. Doświadczenie Krakowa w organizacji wielkich imprez masowych jest bezsporne. Tu w ostatnich latach odbywały się mecze Wisły z takimi drużynami, jak Real Madryt, FC Barcelona czy Panathinaikos Ateny, a krakowskie Błonia, sąsiadujące ze stadionem Wisły, były areną spotkań milionów ludzi z papieżami Janem Pawłem II oraz Benedyktem XVI. Wszystkie te imprezy przebiegały wzorowo, zapewniając pełne bezpieczeństwo uczestnikom tych spotkań – kibicom i pielgrzymom. Ludzie, którzy te imprezy organizowali i nadzorowali nadal są do dyspozycji.

5. Miasto Kraków jest najbardziej znane w Europie i świecie jako miasto nauki, kultury i turystyki, jest po prostu metropolią o potencjale największym ze wszystkich 6 polskich miast – kandydatów. Na pewno do Krakowa ściągają tysiące kibiców, którzy zechcą oglądać mistrzowskie mecze, ale także zwiedzać Kraków - starą stolicę Polski i współczesną jego kulturę oraz korzystać z nowoczesnych zasobów gastronomiczno-turystycznych.

6. Położenie Krakowa sprawia, że odległość z Krakowa na Ukrainę, do Lwowa i Kijowa, jest najkrótsza ze wszystkich 6 miast kandydujących do organizacji „EURO 2012”. Ponadto Kraków jest miastem mającym trwałe kontakty historyczne i współczesne, w tym także sportowe z miastami Lwów i Kijów, które z pozycji Ukrainy są gospodarzami Mistrzostw Europy.

7. W Krakowie rodziła się polska piłka nożna, gdy dr. Henryk Jordan na przełomie XIX i XX wieku upowszechniał na krakowskich Błoniach „nowinki piłkarskie” przywiezione wcześniej z Anglii. W 1890 r. doszło do rozegrania w Parku Jordana pierwszego meczu na ziemiach polskich.

8. W Krakowie powstały w 1906 roku i działają do dzisiaj dwa najstarsze kluby polskie: Cracovia i Wisła obchodzące w 2006 r. swoje 100-lecie istnienia.

9. Tylko Kraków, spośród 6 polskich miast ubiegających się o organizację „EURO 2012”, ma dwie drużyny występujące w I lidze i uzyskał najwięcej (16) tytułów mistrzostw Polski w dziejach polskich rozgrywek ligowych piłki nożnej.

10. Kraków był w latach 1919 – 1928 i 1945 – 1946 siedzibą i stolicą PZPN. Stało się tak przede wszystkim dlatego, że PZPN powstał z inicjatywy i przy wydatnym udziale działaczy krakowskich. Jak wówczas tak również obecnie działacze krakowscy odgrywają w PZPN znaczącą rolę. A zatem możemy się spodziewać, że działacze piłkarscy Krakowa wniosą swoje doświadczenie i umiejętności w przygotowanie i przeprowadzenie Mistrzostw Europy. Na zakończenie pragniemy wyrazić nadzieję, że władze Krakowa, pod kierownictwem prezydenta prof. Jacka Majchrowskiego dobrze przygotują się do organizacji „EURO 2012”, a Komitet Wykonawczy UEFA z jej prezydentem Michele Platiniem doceni starania władz i walory Krakowa, przyznając naszemu Miastu prawo do organizacji Mistrzostw.

A my już teraz możemy sformułować zaproszenie: przyjeżdżając do gościnnego Krakowa, w herbie którego od wieków widnieje brama na oścież otwarta, co symbolicznie oznacza, że zaprasza wszystkich do wejścia w jego progi.

Petycję do Michela Platiniiego podpisało ponad 40 przedstawicieli Rady Seniorów MZPN, w tym członkowie Prezydium: Jan Nowak, Mieczysław Karus, Leszek Snopkowski, Mieczysław Nowakowski, Czesław Rajtar, Ludwik Dziewowski, Grzegorz Prącik.

Informujemy Czytelników „Futbolu Małopolski”, że w dniach 23-25 maja br. na Limanowskiej Ziemi gościli członkowie władz Polskiego Związku Piłkarskiego najwyższej próby. Inicjatorem konferencji był prezes MZPN Ryszard Niemiec, który trudne dzieło zorganizowania obrad powierzył działaczom futbolowym z Limanowej.

Polska piłka nożna przeżywa czas wielkiego przełomu. Dynamikę zmian odnotowują wszyscy obserwatorzy. Działacze PZPN zdają się być właśnie w środku wielkiego i niełatwego do pokonania wirusa. Wydają się wyrwać z uścisku aferowej atmosfery niemocy i podążać w kierunku nowego świata naznaczonego euforią wygranej batalii o EURO 2012. Jedną nogą stoją w świecie dawnych nawyków, drobnych problemów, małych spraw, drugą zaś postawili w erze wielkich wydarzeń związanych z organizacją ME, epoce wielkich nowoczesnych stadionów, euroboisk, extranetów... Pamiętać należy, że pozycja wykreślona męczą, toteż trudno przeciągać ją w czasie.

Dylematem piłki, rozumianej jako środowisko działaczy najwyższego szczebla, jest rychłe zakończenie procesu zmian. Wydaje się, że okres statutowych debat oraz procesów rejestracji dokumentu zbliża się ku końcowi. Zatwierdzenie konstytucji PZPN jest bliskie. Już z końcem czerwca br. członkowie Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej podejmą wiążącą decyzję o (ewentualnym) skróceniu obecnej kadencji władz i w konsekwencji wyznaczą datę najbliższego Zjazdu. Najszczytniejszym możliwym terminem będzie ostatnia dekada września, dopuszczalnym - przedświąteczny grudzień.

Nieco przydługi wstęp niniejszego artykułu w intencji autora miał nakreślić to i nastrój, w jakim przychodzi pracować członkom związkowych wydziałów czasu przełomu. Obrady jednego z najważniejszych gremiów PZPN, grupującego szefów piłkarskich związków regionalnych, nosiły piętno czasu przełomu. Związkowi baronowie, jedni z najbardziej wpływowych i

doświadczonych działaczy futbolowych w naszym kraju, pochylali się nad problemami rodzimej piłki. Debatowali o przyszłej, nowej strukturze rozgrywek, o wykorzystaniu wspaniałej atmosfery EURO 2012 oraz koniunktury okresu wielkiego infrastrukturalnego przyspieszenia wywołanego strumieniem pieniędzy płynących z europejskich funduszy strukturalnych do budowy nowoczesnej futbolowej bazy. Mówili o pukającej do lokali związkowych informatyzacji. Rozprawiali o nadziejach i obawach.

Członkowie Wydziału Związków Piłkarskich PZPN: Jerzy Kosiński

(Małopolski ZPN), Edward Potok (Łódzki ZPN), Januariusz Stodolny (Kujawsko-Pomorski ZPN), Stanisław Nowak (Świętokrzyski ZPN), Rudolf Bugdoł (Śląski ZPN) oraz Grzegorz Lato spotkali się w gościnym ośrodku „Jaworz” w Limanowej. Małopolski Związek, oprócz prezesa Niemca, reprezentowali wiceprezisi: Zbigniew Lach i Jerzy Kowalski. Przez trzy kolejne dni rozprawiali o futbolu w stolicy Beskidu Wyspowego, którego turystycznych walorów zachwalać nie ma potrzeby. Przybyli do Limanowej, aby podziwiać sprawność tutejszych działaczy piłkar-

skiej i rozwoju infrastruktury sportowej EUROBOISKA”. W ramach przedsięwzięcia, które dziś uchodzi za niemal wzorcowe, w województwie ze stolicą w Szczecinie podjęto się budowy ośmiu boisk ze sztuczną nawierzchnią dla dzieci i młodzieży. Projekt dofinansowała Unia Europejska w ramach programu ZPORR. Boiska powstały w gminach: Bobolice, Drawsko Pomorskie, Gryfino, Kalisz Pomorski, Trzebiatów i Złocieniec oraz w Kołobrzegu i w Koszalinie. Koordynatorem przedsięwzięcia był Zachodniopomorski Związek Piłki Nożnej w Szczecinie. Projekt „EUROBOISKA” kosztował 19 mln zł. 7,5 mln pochodzi z dotacji (5,7 mln z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i 1,9 mln z budżetu państwa). Dotacja została podzielona równo na osiem gmin (po około 950 tys. zł). Resztę pieniędzy

O reorganizacji, euroboiskach i extranetach

PREZESI w Limanowej

- przewodniczący (Dolnośląski ZPN), Kazimierz Greń - wiceprzewodniczący (Podkarpacki ZPN), Romuald Jankowiak - wiceprzewodniczący (Lubuski ZPN), Henryk Kłosek - wiceprzewodniczący (Pomorski ZPN), Andrzej Mroziński - sekretarz (Kaliszki OZPN), Jan Bednarek (Zachodniopomorski ZPN), Jan Bzowy (Częstochowski OZPN), Zdzisław Łazarczyk (Mazowiecki ZPN), Ryszard Niemiec

skich, przyjrzeć się niemal modelowej współpracy samorządu terytorialnego i lokalnych struktur MZPN. Efekty wspólnych działań są mierzalne na wiele sposobów. W limanowskim boisku powstają jak grzyby po deszczu, mnożą się drużyny, rozbudowują rozgrywki. Zadowolone czerpią pospół futbolowi miłośnicy: uczestnicy zmagani i kibice oraz władze i społeczność lokalna. W piłkarstwie widzą antidotum na nudę i beznadziejność, sposób na kreowanie pozytywnych postaw, dobrą zabawę odcinającą od chuliganki i nalogów.

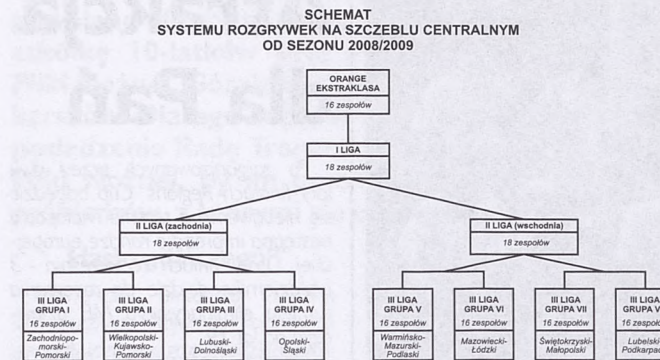
Zanim uczestnicy wyjazdowej sesji Wydziału Związków Piłkarskich PZPN ruszyli w teren, aby na własne oczy oglądać klubowe obiekty powstałe w ostatnich kilkunastu miesiącach, zasiadli za stołem obrad, by pospół dyskutować o problemach wartych poruszenia.

EUROBOISKA

Jan Bednarek - uznany działacz piłkarski, szef Zachodniopomorskiego ZPN - dał się poznać jako jeden z twórców najodważniejszej inicjatywy rozwoju program. Wcielił „Zachodniopomorski program szkolenia młodzieży,

dokładają samorządy. Koszt boiska waha się w granicach 1,4-4 mln zł. W tej cenie: oświetlenie, ogrodzenie, bramki, wymalowanie linii oraz program szkolenia wraz z wynagrodzeniem dla instruktorów. Inicjatorom chodziło o to, aby wybudowane boiska żyły piłkarskim rytmem. Nowoczesne obiekty klubowe (szatnie, natryski) oraz trybuny powstają na koszt samorządów.

Przed dwoma laty - w chwili, gdy powstawał zachodniopomorski projekt - prezes ZZPN Jan Bednarek pełnił zaszczytną funkcję przewodniczącego sejmiku wojewódzkiego. Udana inicjatywa pomogła zapewne w kampanii wyborczej do parlamentu. Dziś Bednarek jest posłem na Sejm RP oraz przewodniczącym nowego wydziału PZPN: Wydziału Funduszy Strukturalnych, powołanego do życia 30 marca br. Swe szczecińskie doświadczenia zamierza przenieść na cały kraj. Szef Wydziału, jednocześnie członek Zarządu PZPN, wystosował już list do wszystkich marszałków województw w naszym kraju z informacjami o pryncypiach programu „Euroboisko”. Marzy mu się, aby realizować go wszędzie,



ZASADY ZMIANY SYSTEMU ROZGRYWEK SZCZEBLA CENTRALNEGO OD SEZONU 2008/2009

Zasady tworzenia grup rozgrywkowych

I WARIANT I ligę (18 zespołów) w sezonie 2008/2009 utworzą: - 2 zespoły spadkowicze z Orange Ekstraklasa (15-16 miejsce) - 1 zespół - przegrany w barażu pomiędzy 14 drużyną Orange Ekstraklasa a 3 zespołami II ligi - 11 zespołów z II ligi (miejsca 4-14) - 4 zespoły - mistrzowie czterech grup III ligi	II WARIANT I ligę (18 zespołów) w sezonie 2008/2009 utworzą: - 2 zespoły spadkowicze z Orange Ekstraklasa (15-16 miejsce) - 1 zespół - przegrany w barażu pomiędzy 14 drużyną Orange Ekstraklasa a 3 zespołami II ligi - 11 zespołów z II ligi (miejsca 4-14) - 4 zespoły - zwycięzcy barażu z miejscami 15-18 II ligi z mistrzami czterech grup III ligi
I WARIANT II ligę (2 grupy po 18 zespołów) w sezonie 2008/2009 utworzą: - 4 zespoły spadkowicze z II ligi z miejsc 15-18. - 32 zespoły z miejsc 2-9, 2-8, 2-7, 2-6 każdej grupy III ligi, w zależności od przynależności wojewódzkiej spadkowicza z II ligi	II WARIANT II ligę (2 grupy po 18 zespołów) w sezonie 2008/2009 utworzą: - 4 zespoły - przegrani z barażu pomiędzy zespołami z miejsc 15-18 II ligi, a mistrzami czterech grup III ligi - 32 zespoły z miejsc 2-9, 2-8, 2-7, 2-6 każdej grupy El ligi, w zależności od przynależności wojewódzkiej spadkowicza z II ligi
C. Nową III ligę tworzyć będzie 8 grup po 16 zespołów - łącznie 128 zespołów. W skład każdej grupy wchodzić będzie po 8 zespołów z każdego województwa wg załączonego schematu. Utworzą ją zespoły, które nie uzyskały awansu do nowej II ligi uzupełnione zespołami z IV ligi wg zasady, że każde województwo dysponuje 8 miejscami w nowej III lidze.	

gdzie tylko znajdują się chętni sprawdzić pomysł adaptować. Zwrócił się do wszystkich prezesów ZPN w kraju, aby w terenowych związkach powołać specjalnych pełnomocników programu.

Prezes Zachodniopomorskiego Związku Piłki Nożnej marzy o budowie w Polsce 16 wojewódzkich ośrodków szkolenia piłkarzy. Miałyby to być centra kształcenia zarówno

dla młodych piłkarzy, jak instruktorów i trenerów. W tych ośrodkach działacze by miały szkoły mistrzostwa sportowego.

Na tym nie koniec pomysłów Jana Bednarka. Posel-działacz zamierza aplikować po unijne fundusze na szkolenie studentów, głównie z AWF-ów, którzy będą potrzebni przy organizacji i obsłudze EURO 2012.



Jan Bednarek, koszaliński poseł z klubu parlamentarnego Samoobrona, zaszcześcił swym kolegom dynamizm i optymizm. Jest działaczem, który siłę argumentów czerpie ze swych dokonań. „Jeśli mnie się udało, warto, abyście i wy spróbowali” - zadawał się mówić swym kolegom prezesom.

NOWY SYSTEM ROZGRYWEK

Cztery ligi centralne - od ekstraklasy przez pierwszą, dwie grupy drugiej do ośmiu grup trzeciej ligi - taką strukturę piłkarskich rozgrywek centralnych od sezonu 2008/09 przyjęło obradujące przed kilkoma miesiącami w Warszawie Walne Zgromadzenie Sprawozdawczo-Statutowe PZPN. Uchwałę PZPN trzeba wypełnić treścią. „Diabeł tkwi w szczegółach” - powiada mądre przysłowie. Stąd warto przyglądać się wariantom rozwiązań, analizować wszystkie „za” i „przeciw”. Członkowie wydziału postanowili nie ograniczać swych członków podczas głosowania nad przyjęciem rozwiązania finalnego.

Nowy schemat rozgrywek opracowano w Mazowieckim ZPN. Jego referowaniem zajął się szef MZPN - Zdzisław Łazarczyk. (Schemat i zasady wprowadzenia nowego systemu - obok.) Członkowie Wydziału Związków Piłkarskich PZPN ocenili nowy system pozytywnie. Postanowili jednak wnieść do niego jedną zasadniczą poprawkę. Uznali, że rozgrywki nowej III ligi winny być wyłączone spod kurteli centrali PZPN i podporządkowane w całości związkowi wojewódzkim.

Prezes Ryszard Niemiec poruszył istotny, bieżący problem awansów i spadków z III ligi sygnalizowany szefowi małopolskiego związku przez działaczy Hetmana Zamość, Sandecji i Kolejarza Stráže. Rzecz w tym, że w najbliższych tygodniach proces ten zostanie zakończony, szczególnie w grupie IV. Powodem decyzje Wydziału Dyscypliny PZPN o dodatkowych, karnych degradacjach do III ligi Górnika Łęczna i KSZO Ostrowiec. Obie drużyny blokować będą tym

samym miejsca dla mistrzów IV lig. W tej sytuacji członkowie Wydziału Związków Piłkarskich rekomendują PZPN zwiększenie - przejściowo, w sezonie 2007/08 - ilości zespołów w III lidze, w grupach do których spadają zdegradowane drużyny.

WIRTUALNY ZWIĄZEK

Komputerowy system Extranet miał przenieść ręczną, długopisowo-pięcztkową futbolową administrację w wirtualną przestrzeń. Komputery miały odstać do lamusa „Leśnych dziadków”, którzy zmusznie przeglądają zawodnicze karty, systematyzując je według klubów, weryfikując. „Extranet” jest systemem informatycznym mającym na celu informatyzację wszelkich aspektów zarządzania danymi w Polskim Związku Piłki Nożnej - czytamy na stronach firmy ITSport Sp. z o.o., która wdraża przysłowie. Stąd warto przyglądać się wariantom rozwiązań, analizować wszystkie „za” i „przeciw”. Członkowie wydziału postanowili nie ograniczać swych członków podczas głosowania nad przyjęciem rozwiązania finalnego.

W założeniu, zgodnie z dyrektywami FIFA i UEFA, chciano skomputeryzować oraz w jak największym stopniu zautomatyzować i usprawnić te dziedziny działalności PZPN oraz Związków Piłki Nożnej, które wymagają przechowywania oraz przetwarzania informacji, np. prowadzenie rejestru zawodników, procedury ich rejestracji, potwierdzanie oraz uprawnianie do gry, planowanie oraz prowadzenie rozgrywek, ale także inne zagadnienia, jak księgowość, komunikacja wewnętrzna, planowanie, budżetowanie.

Początkowo uruchomienie systemu planowano na lipiec 2005 roku, później na koniec stycznia 2006. Harmonogram prac wdrożeniowych Extranet zakładał wyposażenie zawodników od 12 roku życia w elektroniczne karty identyfikacyjne.

Jest maj 2007 roku, a bazy danych

dokończenie na str. 6 >>>



Podjąć się przewodzenia piłkarskim arbitrom w samym centrum futbolowej afery korupcyjnej można uważać za akt odwagi, zdecydować się na szefowanie Kolegium Sędziów w czasach bezlitosnej „wiwisekcji” środowiska należy postrzegać w kategoriach ryzykanctwa. Jednak, mimo zasłużenie ciężkiej atmosfery, która wisi nad panami, ongiś „kaloszami” zwanymi, znalazł się chętny do kierowania tą specyficzną grupą ludzi biegających po futbolowym boisku.

Gdybym, choćby dla zabawy, miał określać typ człowieka, który w obecnych czasach zgłosił się dobrowolnie na szefa sędziowskiej ferajny w Małopolsce, zgadywaną tę począłbym rozwiązywać następująco: po pierwsze kandydata szukałbym wśród nowicjusów lub ludzi o krótkim stażu, bez sędziowskiego życiorysu, po drugie w gronie... nieznaną historię piłkarskiego arbitra w Grodzie Kraka. Dlaczego tak – to oczywiste? Tylko ktoś naiwny, analizowałbym, podejmię się kierować środowiskiem tak mocno w ostatnich miesiącach naznaczonym, jedynie ignorant odważy się zasiąść na stołku szefa, wcześniej zajmowanym przez ikony arbitrażu z międzynarodowym stażem.

14 maja w auli Karmelitańskiego Instytutu Duchowości w Krakowie zebrali się delegaci środowiska arbitrow, aby dokonać wyborów prezesa Kolegium Sędziów MZPN. W poprzedzającej elekcję kampanii wyborczej chętni do zaszczytnego stołka, o których słyszało się stąd i zowąd, wykruszyli się z tygodnia na tydzień. W owe poniedziałkowe popołudnie na placu boju został tylko jeden kandydat. Był nim Andrzej Sękowski, doskonale znany w sędziowskim środowisku były arbiter, obserwator, działacz. Zyskał poparcie wszystkich delegatów. Kilka dni później Prezydium Zarządu MZPN zatwierdziło wybór.

Nowy prezes

Andrzej Sękowski, rocznik 1951, jest krakowianinem z urodzenia. Wychował się na Ludwinowie, nieopodal starego stadionu Garbarni. Jak niemal każdy chłopak z Podwawelskiego Grodu jego pierwszą sportową miłością był futbol. Kopat piłkę, ale równocześnie lubił i inne formy sportowej zabawy. Raz ciągnęło go do tenisa, innym razem, bardziej za namową nauczycieli wf, do lekkoatletyki. W reprezentacji liceum nr IX im. Zygmunta Wróblewskiego (mieszczącym się przy ul. Kazimierza Zapańskiego 5 – dawniej ul. Bogatki 5), okazał się wprawny kulomiotem i dyskobolem. Dzielnie sekundował starszemu koledze ze szkolnej kadry, oszczepnikowi Zbigniewowi Wassermanowi podczas międzys-

kolnych zawodów, których wówczas urządzano sporo.

Piłka nożna pozostała jego pasją także w czasie studiów w krakowskiej Wyższej Szkole Ekonomicznej, podniesionej do rangi Akademii w 1974 roku.

- Piłkarskim arbitrem – wspomina Andrzej Sękowski – zostałem z ... merkantylnych względów w 1971 roku. Skromne studenckie zasoby postanowiłem uzupełniać sędziowskimi dochodami – to była pierwsza motywacja. Dodatkową stanowiła sędziowska legitymacja zezwalająca odwiedzać piłkarskie stadiony bezpłatnie. Lubielem od zawsze atmosferę boisk, rywalizację na murawie.

Mimo, iż Sękowski nigdy nie należał wśród arbitrow do championów sprawności piął się

Andrzej Sękowski prezesem Kolegium Sędziów MZPN

Studzenie emocji

szybko po szczeblach sędziowskiej kariery. O jego pozycji świadczył spokój, inteligencja, trafność podejmowanych decyzji. Na początku lat 80. trafił do grona sędziów I-ligowych, jako najmłodszy w gronie arbitrow. Wcześniej przez kilka lat pozostawał asystentem najwybitniejszych krakowskich sędziów: Mieczysława Wójcika, Aleksandra Suchanka, Stanisława Leniewicza, Stefana Sochy. Odwiedzał I-ligowe areny. Przyglądał się najlepszym arbitrom, analizował sposób podejmowania decyzji, widział stres, którym poddawani byli przed każdym ważnym spotkaniem. I, jako liniowy, pilnował się, aby nie pozostawać w tyle za akcją, nie zostać wyprzedzony. - Udało się - pytam? - Z reguły tak – odpowiada. Choć bywało i tak, gdy na boisku przebywali Grzegorz Lato i Marek Kusto, że przyszło mi oglądać ich plecy....

Andrzej Sękowski czynnym arbitrem był do 1993 roku. Karierę przerwało zmęczenie i brak motywacji. Dodatkowo Achilles odmówił posłuszeństwa. Za sobą miał 22 lata sędziowania, w tym 15 sezonów samodzielnego prowadzenia meczów na szczeblu centralnym: III ligi (2 lata), II ligi (10 sezonów) oraz ekstraklasy (3 sezony). Jego asystentami byli najczęściej: Piotr Musiałik, Marek Sieklucki, Marian Bochenek, Jacek Pocięgiel, Jan Sekunda, Marian Wasilewski i Janusz Kaczor.

- Czy był pan groźnym sędzią – pytam? Andrzej Sękowski tylko się uśmiecha. – W I lidze, w ponad 30 prowadzonych przeze mnie pojedynkach, nie wyciągnęłem czerwonej kartki. Nie widziałem takiej potrzeby. Zawodnicy nie dali mi powodów, aby karać ich wykluczeniem. Pamiętam natomiast, że kilka razy skorzystałem z prawa wyproszenia trenera z ławki rezerwowych. Przypominam sobie, że Wojtek Łazarek nazbyt ostrym słowem reagował na boiskowe wydarzenia w trakcie pojedynku Widzewa z Lechem (1983 rok) i musiał opuścić teren gry. Podobna kara spotkała Marcina Bochynka, nazbyt podekscytowanego w czasie pojedynku Jadowniczanki z Górnikiem Knurów w ćwierćfinale Pucharu Polski. Także Andrzej Gajewski miał pecha napotkać na swej trenerskiej drodze sędziego Sękowskiego z Krakowa. Będąc trenerem GKS-u Tychy został zmuszony do opuszczenia trenerskiej ławki w spotkaniu z Zagłębiem Lubin. Gdyby dzisiaj przyszło mi prowadzić piłkarskie mecze zapewne byłbym zmuszony wyciągać czerwone kartoniki. Przepisy nakazują wyraźnie obdarzać zawodników kartkami za poszczególne, konkretne zachowania. Sędziemu nie pozostaje wiele miejsca na interpretację.

Opisane powyżej przypadki ilustrują najlepiej podejście obecnego szefa Kolegium Sędziów do problemów penalizacji na boisku. Jest zdania, że dobra atmosfera, spokojne, nieprovokacyjne

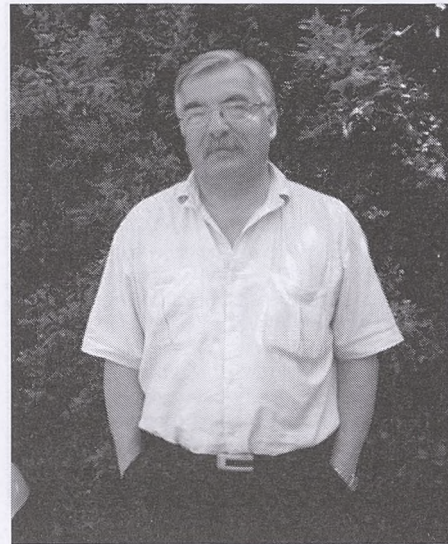
prowadzenie pojedynku, to połowa sukcesu. Ważne, w tym kontekście, aby na ławce rezerwowych trenerzy, działacze, kierownicy drużyn starali się śledzić boiskowe wydarzenia z należytą rezerwą i minimalnym obiektywizmem. To niezmiennie pomaga.

Gdy Andrzej Sękowski zakończył swoją przygodę rozbratu z futbolem bynajmniej nie wziął. Wręcz przeciwnie. Nadal był na meczach bądź w charakterze kibica, bądź oceniającego młodszych arbitrow. Ponadto pracował w Zarządzie Kolegium Sędziów, wspierał działania Stefana Sochy przez całą kadencję na przełomie lat 70-tych i 80-tych i Edwarda Iwańskiego. Obecnie jest członkiem Zarządu Podokręgu Piłki Nożnej - Kraków.

Program czyli: uczciwość i jawność

14 maja 2007 roku Andrzej Sękowski stanął przed delegatami zgromadzonymi na zebraniu wyborczym. Wcześniej przygotował sobie plan działania Kolegium Sędziów, w jego mniemaniu prosty, skuteczny, ale i odważny. Zawarł go w siedmiu punktach. Zaczął mówić:

>>>



1. UCZCIWOŚĆ: Pełna uczciwość tak w stosunku do sędziów, obserwatorów jak i do zawodników oraz klubów. Sam zaznam ten trop (no powiedzmy odstawienia mnie na boczny tor), więc doskonale rozumiem, jak czuje się człowiek pomijany, i to niezasłużenie pomijany.

2. JAWNOŚĆ: będzie jawność działania prezesa i Zarządu. Wprowadzę zasadę jawności przy obsadzie sędziów i obserwatorów IV i V ligi. Marzy mi się jawność ocen - obserwator zaraz po meczu będzie informował sędziego jak sędzia uzyskał notę. Obiecuję jawność testów egzaminacyjnych.

3. BĘDĘ PRACOWAŁ Z TZW. TERENEM I W TERENIE. Przy I i II-tu członkach Zarządu – teren reprezentowany będzie przez ok. 6 osób, jeżeli zarząd będzie 13 osobowy to z terenu będzie co najmniej 8 osób. Chcę wiedzieć dokładnie co dzieje się w okręgach i podokręgach. Tę wiedzę będę starał się pozyskać naocznie, na miejscu, nie na zasadzie plotek i donosicielstwa.

4. PRZYWRÓCĘ POZYCJĘ MAŁOPOLSKICH SĘDZIÓW. Na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku było siedmiu sędziów z Krakowa na dwudziestu kilku arbitrow I-ligowych oraz kilku kolejnych II-ligowych. A dziś? Podejmę starania, aby nawiązać do tradycji.

5. SZKOLENIE. Pozycję sędziów przywróci się między innymi przez ciągłe szkolenie. Zostanie powołana komisja szkoleniowa, a w jej skład wejdą przedstawiciele wszystkich okręgów i podokręgów z naszego Związku. Szkolenie musi być sprawne nie tylko w Krakowie.

6. GODNOŚĆ I HONOR. Będę starał się przywrócić godną pozycję sędziów i obserwatorów, a jednocześnie wprowadzić większą dyscyplinę na boisku i ograniczyć chamstwo tak zawodników, jak i trenerów. Na przywrócenie pozycji arbitrow muszą pracować wszyscy, tzn. Zarząd, obserwatorzy, a przede wszystkim sami sędziowie.

7. GRUBA KRESKA. Nie mam zamiaru źle mówić o poprzednim Zarządzie - bo wiele nie mam mu do zarzucenia, ani o nieprzemyślanym poczynaniach niektórych kolegów. Cokolwiek się stało zostanie oddzielone grubą kreską. Teraz rozpoczynamy nowy okres!

JERZY NAGAWIECKI

Drużyny dawnych piłkarskich gwiazd z Polski, Hiszpanii, Grecji i Niemiec zagrają w turnieju poświęconym pamięci Papieża Jana Pawła II. Turniej zostanie rozegrany w dniach w Krakowie, na stadionie Cracovii i i Wisły.

23-24 czerwca w Krakowie

Zagrają piłkarskie gwiazdy

- Mam głęboką nadzieję, że poprzez takie imprezy kibice zrozumieją, iż sport wywołuje pozytywne emocje, a zasady fair play obowiązują nie tylko na boisku, ale i poza nim. Pójście na stadion powinno być fajnym wydarzeniem, okazją do spotkania z fanami innych drużyn. Nie trzeba zionąć nienawiścią do sympatyków innych drużyn - mówi na konferencji prasowej w Sekretariacie Episkopatu Polski były piłkarz reprezentacji Polski i m.in. Legii Warszawa, Cezary Kucharski.

W składzie polskiego zespołu oprócz Kucharskiego zagrają m.in. Jan Urban, Krzysztof Warzycha, Roman Wójcicki, Dariusz Kubicki i Dariusz Wdowczyk. - Znanie nazwiska zawodników pojawia się także w zagranicznych ekipach, awizowani są Niemiec Linke, Grek Saravakos i Hiszpan Goikoetxea - powiedział jeden z organizatorów, Jerzy Staroń z Polskiej Kadry Gwiazd. - Zwycięzca turnieju Jana Pawła II otrzyma puchar przechodni. W następnym roku chcielibyśmy zaprosić do udziału jedną z drużyn narodowych Ameryki Południowej: Brazylię lub Argentynę - dodał.

Mecze półfinałowe turnieju odbędą się 23 czerwca na stadionie Cracovii, decydujące - dzień później na obiekcie Wisły. Honorowy patronat nad turniejem objeli: metropolita krakowski kard. Stanisław Dziwisz oraz prezydent RP Lech Kaczyński. Dochód ze sprzedaży biletów przeznaczony będzie na powstające w Łagiewnikach Centrum Jana Pawła II. (PAP)

Komunikat

Zarząd Kolegium Sędziów PPN Kraków uprzejmie informuje, że:

- zebranie plenarne sędziów odbędzie się w dniu 11 VI 2007 r. (poniedziałek) w godz. 17.30 - 19.00 w sali Karmelitańskiego Instytutu Duchowości, ul. Rakowicka 18 A

- egzamina dla sędziów odbędą się w dniu 26 VI 2007 r. (wtorek):

- teoretyczny g. 16.00 - Klasa „KO” i „A” g. 17.00 - Klasa „B”, „C” i próbną Aula Instytutu Fizyki Akademii Pedagogicznej

- kondycyjny g. 17.00 - Klasa „KO” i „A” g. 18.00 - Klasa „B”, „C” i próbną Obiekty WKS Wawel Kraków

Dobry start Kusty i Kapki

Już w II rundzie!

Reprezentacja Małopolski brała dotychczas dwukrotnie udział w finałach amatorskich mistrzostw Europy. Pierwsza dokonała tego w 1999 ekipa prowadzona przez Lucjana Franczaka. Przed dwu laty wyczyn ten powtórzyła drużyna prowadzona przez Michała Królikowskiego, z którym współpracował Andrzej Iwan. I oto właśnie rozpoczęła się nowa edycja Regions' Cup. Chcąc pójść w ślady poprzedników muszą podopieczni Marka Kusty i Zdzisława Kapki przejść kolejno cztery etapy. To znaczy najpierw trzeba wygrać dwumecz z reprezentacją Świętokrzyskiego ZPN. Następnie również w dwumeczu uporać się ze zwycięzcą konfrontacji między Lubelskim i Podkarpackim ZPN (2-2). Krok trzeci polegać powinien na triumfie w eliminacjach ogólnopolskich. Wówczas pozostanie spełnienie ostatniego warunku, czyli wygranie strefowej rywalizacji mierzonej już europejską skalą.

Nie wybiegajmy jednak za daleko... Na dziś pewne jest bowiem tylko to, że piłkarze Kusty i Kapki są na dobrej drodze do sforsowania pierwszej przeszkody. Obaj trenerzy otrzymali nominacje od MZPN niedawno, reprezentacja Małopolski z konieczności musiała być montowana pośpiesznym trybem. Najpierw odbyły się konsultacje, zresztą różnie potraktowane przez kluby, z których rekrutowali się wybrańcy. Temat dalekiej od oczekiwań frekwencji na konsultacjach wymaga zresztą systemowego potraktowania, zapewne włącznie ze sprecyzowaniem sankcji grożących za nieusprawiedliwioną nieobecność. 21 maja rozpoczęło się na obiekcie Bronowianki krótkie zgrupowanie, dwa dni przed meczem na stadionie Hutnika. - Było bardzo ważne, aby choć przez kilkadziesiąt godzin

mogło dojść do zintegrowania grupy. Przecież chłopcy z różnych klas rozgrywkowych, od IV do VI ligi, dotychczas znali się słabo, albo w ogóle... - uzasadnia Marek Kusto konieczność zarządzenia zbiórki. Po trzech zawodników rekrutowało się z Garbarni Kraków (Mariusz Gnyla, Sławomir Para, Marcin Pluta) i Przeboju Wolbrom (Mateusz Siedlarz, Łukasz Szewczyk, Piotr Tomasik). Inne reprezentowane kluby to: Polan Żabno (Dawid Kurzawski, Dominik Załęski), Świt Krzeszowice (Grzegorz Krzysiak, Marcin Pitula), Borek Kraków (Tomasz Grzesiak, Piotr Piaskowski), MKS Trzebinia Siersza (Klemens Drobniak), Dalin Myślenice (Tomasz Pilch), Bruk-Bet Nieciecza (Łukasz Dunajko), LKS Mogilany (Krzysztof Zajęc), Wieczysta Kraków (Przemysław Knapik).

Nie wolno popadać w euforię. Rzetelnie relacjonując przebieg spotkania na Suchych Stawach trzeba jednak stwierdzić, że pierwszy egzamin został zdany przyzwocie. Momentami nawet dobrze, bowiem na niektóre fragmenty gry drużyny małopolskiej patrzyło się z satysfakcją. Zespół rozsądnie posługiwał się piłką i potrafił stworzyć kilka dogodnych sytuacji. Dwie z nich zostały wykorzystane. Najpierw przytomnie posłał piłkę do siatki Mariusz Gnyla, skuteczny strzał ruchliwego napastnika Garbarni został poprzedzony idealnym zgraniem piłki głową przez partnera. Z kolei Krzysztof Zajęc ustalił rozmiary dwubramkowego zwycięstwa wkrótce po pojawieniu się na boisku z ławki rezerwowych. Celnym, chytrym podaniem popisał się Piotr Piaskowski (Borek), zawodnik Mogilan ładnie przełobował daleko wysuniętego

• MAŁOPOLSKI ZPN - ŚWIĘTOKRZYSKI ZPN 2-0 (1-0)
1-0 Gnyla (30)
2-0 K. Zajęc (65)
MAŁOPOLSKI ZPN: Dunajko - Siedlarz, Szewczyk, Para, Pluta, Załęski, Pitula, Piaskowski, Tomasik, Kurzawski, Gnyla. Rezerwowi: Pilch, Krzysiak, T. Grzesiak, Drobniak, K. Zajęc, Knapik. Kierownik drużyny: Henryk Fita. Opieka medyczna: dr Zbigniew Kargol.
ŚWIĘTOKRZYSKI ZPN: Chrzanowski - Gębura, Prus-Niewiadomski, Witek, Ciacia, Plusa, Orłowski, Waga, Meszek, Tabiszewski, Starościk. Rezerwowi: Wesolowski, Kostrze-wa, Biały, Majewski, Karbownik. Trener: Robert Solnica
Sędziowali: Łukasz Bartosik oraz Robert Marciniak i Bronisław Mazur. Żółte kartki: Pitula, Szewczyk - Meszek.

bramkarza gości, Grzegorza Chrzanowskiego. Wynik mógł być jeszcze wyższy, przykładowo już po zmianie stron zabrakło wzrostu Gnyli, kiedy w jego kierunku zaadresowano mierzoną centrę z lewej flanki. Istotniejsze było jednak to, że konto strata Łukasza Dunajki pozostało czyste. I teraz ten dwubramkowy zapas trzeba zachować podczas rewanżu w Nowinach koło Kiel.

- Rywalizacja toczy się systemem pucharowym, na zasadzie dwumeczu. Cieszy, że drużyna nie straciła bramki u siebie, co pozwala z pewnym optymizmem oczekiwać rewanżu. Chłopcy sprężyli się, grali z dużym zaangażowaniem i sporą dyscypliną taktyczną. Naturalnie były widoczne mankamenty, ale przede wszystkim tworzyli grupę. Mamy zatem dwubramową przewagę, jednak nie może być mowy o zlekceważeniu przeciwnika. Rewanż trzeba rozegrać na podobnych zasadach jak pierwszy mecz. Wówczas awans do II rundy powinien stać się faktem - przewiduje trener Kusto.

JERZY CIERPIATKA

Z OSTATNIEJ CHWILI:

Rewanżowy mecz w Nowinach zakończył się wynikiem 1-0 (0-0) dla Małopolski. Zwycięskiego gola strzelił Mariusz Gnyla, zaś krótko przed końcem spotkania Łukasz Dunajko obronił efektownie rzut karny.



25 maja zostały rozegrane na obiektach Hutnika Kraków wojewódzkie zawody finałowe w ramach XII Pucharu TP w piłce nożnej o Puchar im. Marka Wielgusa. Do półfinałów ogólnopolskich zakwalifikowały się drużyny: UKS Lider Nowy Sącz i UKS 19 Tarnów (wśród chłopców) oraz UKS Niedźwiadek Cieniawa i UKS Biała Brunary (wśród dziewcząt). Zwraca uwagę znakomita forma zawodników UKS Lider Nowy Sącz, którzy nie pozostawili konkurentom choćby cienia szans.

XII Turniej im. Marka Wielgusa

Prawdziwy Lider!

W wyniku przeprowadzonych eliminacji na terenie całej Małopolski do finału zostało zakwalifikowanych 16 zespołów chłopców i 12 zespołów dziewczyn (rocznik 1996).

CHŁOPCY

1. SP Bad Boys Kobyłe (powiat bocheński)
2. SP Siedliska (powiat gorlicki)
3. SP 119 Kraków (powiat krakowski grodzki)
4. UKS Kmita Zabierzów (powiat krakowski ziemski)
5. SP Nowe Brzesko (powiat proszowski)
6. MUKS Halniak Kamienica (powiat limanowski)
7. SP 1 Krzczonów (powiat myślenicki)
8. UKS Lider Nowy Sącz (powiat nowosądecki grodzki)
9. SP 2 Grybów (powiat nowosądecki ziemski)
10. UKS Lubań Maniowy (powiat nowotarski)
11. ZS Białka Tatrzańska (powiat tatrzański)
12. SP 8 Chrzanów (powiat chrzanowski)
13. UKS 19 Tarnów (powiat tarnowski grodzki)
14. UKS Radość Bogoniowice (powiat tarnowski ziemski)
15. SP 4 Andrychów (powiat wadowicki)
16. SP 1 Sucha Beskidzka (powiat suski)

GRUPA A

Kmita - Halniak 3-0, Halniak - Sucha Beskidzka 1-4, Lubań - Sucha Beskidzka 1-3, Lubań - Halniak 1-2, Kmita - Lubań 3-7, Sucha Beskidzka - Kmita 2-4.

Nowe Brzesko - Chrzanów 1-1, Chrzanów - Grybów 2-1, Tarnów - Grybów 2-0, Tarnów - Chrzanów 2-1, Nowe Brzesko - Tarnów 2-4, Grybów - Nowe Brzesko 2-1.

GRUPA C

Kraków - Siedliska 5-0, Siedliska - Andrychów 2-1, Białka Tatrzańska - Andrychów 2-0, Białka Tatrzańska - Siedliska 1-1, Kraków - Białka Tatrzańska 0-0, Andrychów - Kraków 0-8.

GRUPA D

Lider - Krzczonów 5-1, Krzczonów - Bad Boys 3-2, Radość - Bad Boys 1-2, Radość - Krzczonów 2-3, Lider - Radość 5-0, Bad Boys - Lider 1-9.

PÓŁFINAŁY

Kmita - Lider 0-5, Tarnów - Kraków 1-0.

O 3. MIEJSCE

Kmita - Kraków 0-4.

FINAŁ

Lider - Tarnów 5-0.

Najlepszy strzelec - Jakub Radzik (UKS Lider)
Najlepszy bramkarz - Damian Bartosz (UKS Lider)
Najlepszy zawodnik - Piotr Nowak (UKS Lider)

DZIEWCZĘTA

1. UKS Biała Brunary (powiat gorlicki)
2. MUKS Halniak Kamienica (powiat limanowski)
3. UKS Victoria Gaj (powiat krakowski ziemski)
4. UKS Jedyńka Tokarnia (powiat myślenicki)
5. SP Raciechowice (powiat myślenicki)
6. UKS Niedźwiadek Cieniawa (powiat nowosądecki ziemski)
7. UKS Lubań Maniowy (powiat nowotarski)
8. SP 1 Dzikie Kotki Kęty (powiat oświęcimski)
9. SP Grojec (powiat oświęcimski)
10. SP Odporyszów (powiat tarnowski ziemski)

GRUPA H

Halniak - Meritus 2-1, Odporyszów - Halniak 2-0, Meritus - Odporyszów 0-1.

PÓŁFINAŁY

Jedyńka - Niedźwiadek 2-3, Biała - Odporyszów 1-0.

O 3. MIEJSCE

Jedyńka - Odporyszów 3-0.

FINAŁ

Niedźwiadek - Biała 2-1.

Najlepsza strzelczyni - Joanna Brożek (SP Odporyszów)
Najlepsza bramkarka - Joanna Jamrozik (UKS Jedyńka)
Najlepsza zawodniczka - Monika Zwolennik (UKS Niedźwiadek)

Turniej otworzył wiceprezes MZPN - Zbigniew Lach, zaś zakończył ją wręczeniem okolicznościowych nagród inny wiceszef małopolskiej centrali - Jerzy Kowalski. Zawodom bacznie przyglądał się przewodniczący Wydziału Szkolenia - Lucjan Franczak w asyście koordynatora z ramienia PZPN rywalizacji na terenie Małopolski - Andrzeja Sytky. Do sprawnego zorganizowania turnieju przyczynili się: Henryk Fita, Wiesław Gawlik, Aleksander Hradecki, Stefan Sękowski i Jerzy Smoter. (JC)



Leżące w powiecie olkuskim, na granicy Małopolski i Śląska Klucze znane są z fabryki papieru i rozciągającej się nieopodal Pustyni Błędownskiej. W światku futbolowym miejscowość nie zyskała wielkiego rozgłosu, a szkoda. Obchodząca bowiem 70-te urodziny Przemsza choć nigdy nie grała powyżej okręgówki, wychowała i wychowuje wielu dobrych piłkarzy.



70 lat piłki w Kluczach

Spokojny nurt Przemszy

Początki futbolu w Kluczach to rok 1937. Olbrzymi zapal młodzieży do kopania piłki dostrzegł człowiek nazwiskiem Kupchalt. Z jego inicjatywy, na bazie gimnazjum powołano do życia Klub Sportowy „Przemsza”. Nazwę zaczerpnięto oczywista od przepływającej przez miejscowość rzeki.

Przez długie lata klub nie wyrastał poza lokalne opłotki. W lepszych czasach grał w klasie „A”, w gorszych, zdecydowanie rzadszych, odwiedzał „B”-klasowe boiska. Zawsze jednak przywiązywał dużą wagę do pracy i wychowania młodzieży. Wielką szansą na jej promocję okazał się w latach osiemdziesiątych popularny telewizyjny program „Piłkarska kadra czeka”. Jego twórcy postawili sobie za cel wyławianie uzdolnionych piłkarzy w niewielkich ośrodkach, najczęściej LZS-ach. Chłopcami z Klucza postanowił się pochwalić od zawsze związany z klubem trener Zdzisław Guzik. Efekt przeszedł najśmielsze oczekiwania. W 1986 roku, w finale drugiej edycji programu młodzi piłkarze z Klucza okazali się najlepsi w Polsce. Na tym nie poprzestano, bo cztery lata później udało się zająć wysokie piąte miejsce.

Przed chłopcami świat stał otworem. Wielkich karier nie zrobili, ale kilku się pokazało. Adam Matyszek (zbieżność nazwisk z bramkarzem reprezentacji przypadkowa), blondwłosy pomocnik trafił do Ruchu Chorzów. Zagrał kilkanaście razy w pierwszej lidze, ale kontuzje zahamowały jego rozwój. Potem był jeszcze BKS Bielsko, Bolesław Bukowno, gdzie w okręgówce uchodził za profesora, w końcu zarobkowo wyjechał do Niemiec. Przez Bukowno do drugoligowych Włókniarzy Kietrz i Zagłębia Sosnowiec zawędrował napastnik Jarosław Rak. Dziś lideruje forsującemu bramę trzeciej ligi Przebojowi Wólbróm. W Gwarku Zabrze wielką karierę wroźono Michałowi Aksamitowi, skończyło się na trzecich, czwartych ligach. Dziś pogrywa jeszcze w Szwecji. Najzdolniejszy był chyba jednak napastnik

Andrzej Barczyk. Fantastyczny technik. Działacze pierwszoligowego Zawiszy Bydgoszcz przyjechali do niego do domu nakłaniać go do transferu. Nie tylko im się nie udało. Barczykowi ani w głowie było ruszać się z Klucza, gdzie do dziś jest kapitanem, filarem i symbolem Przemszy. Warto jeszcze wspomnieć o zasłużonym trenerze Zdzisławie Guziku, który zmarł w Straszęcinie na finałach „Piłkarskiej Kadry”. Przedziwne bywają koleje losu...

Na bazie własnej młodzieży Przemsza w 1994 roku awansowała do silnej śląskiej okręgówki (piątej ligi). Początek miała imponujący (m.in. 4-2 z Unią Ząbkowice, 3-1 z Budowlanymi Ogrodzieniec), Barczyk strzelał gola za golem, ale potem coś się zacięło i po roku zespół wrócił do „A” klasy gdzie gra do teraz.



Przemsza w roku jubileuszu

Zarząd (od 29.12.2006): Krzysztof Kwiecień – prezes, Zbigniew Łaksa, Stanisław Majcherkiewicz – wiceprezesi, Józef Gawron, Marian Hagno, Arkadiusz Jochymek, Janusz Klich, Krzysztof Kludczyński, Jan Sobociński, Andrzej Szromnik, Jan Szromnik – członkowie

Komisja rewizyjna: Stanisław Gieszczyk – przewodniczący, Kamil Jagła – zastępca, Marcin Łaksa – członek

Kadra I zespołu: Bramkarze: Stanisław Przybyła (28.09.67), Tomasz Draba (15.04.83)

Obrońcy: Michał Porcz (06.12.86, J), Paweł Pydych (19.10.83), Piotr Drożyński (09.09.86), Artur Glowacki (11.04.77), Łukasz Janicki (20.04.85), Kamil Januszek (18.07.87), Mateusz Hys (27.12.86).

Pomocnicy: Łukasz Jurczyk (27.02.85), Łukasz Gieszczyk (24.11.79), Jacek Skrzypczak (23.03.83), Dariusz Zieliński (23.12.84), Łukasz Sypta (18.12.85, W), Hubert Krawczyk (03.07.86), Filip Wolkiewicz (20.03.90).

Napastnicy: Andrzej Barczyk (31.08.72), Jakub Głanowski (30.09.87, W), Bartosz Sadowski (18.08.87), Adam Curyło (03.07.90).

Trener: Jacek Ślęzak

Inni zasłużeni działacze: Bogusław Maciąg, Paweł Krawczyk, Jan Krawiec, Marek Ściżko, Jerzy Jochymek, Józef Iwan, Józef Blehm, Ignacy Łaksa, Bolesław Kwiecień.

A dzień dzisiejszy Przemszy to pełna stabilizacja. – Co nie znaczy stagnacja – zastrzega się prezes Krzysztof Kwiecień. – Seniorzy od kilku sezonów są regularnie w czołówce. Mamy młodego, zdolnego szkoleniowca, wkrótce trenera I klasy, Jacka Ślęzaka, z którym wiążemy spore nadzieje. Oczywiście marzy nam się awans. Finansowo mógłby on być dla klubu niełatwy do udźwignięcia, ale wykonalny. Klub utrzymuje się z gminnej dotacji i dzierżawy garaży znajdujących się na obiektach. To daje budżet nieco powyżej 60 tysięcy, ale mamy w lidze okręgowej dwie drużyny juniorów, są jeszcze trampkarze, a obiekty utrzymujemy sami.

Obiekty to dla działaczy osobne wyzwanie. Stadion i budynek klubowy są przestarzałe. Powstał projekt ich całkowitej odnowy z udziałem funduszy unijnych. W Urzędzie Marszałkowskim jest na 62. miejscu listy rezerwowej. To daje szansę za jakieś trzy lata. Władze gminne z wójt Małgorzatą Węgrzyn deklarują pomoc. Nowe boisko jest potrzebą chwili. Działacze marzą jeszcze choćby o kilku drobnych sponsorach i większym wsparciu Kimberly Clark, który stał się sukcesorem papieru. – Nie odmawiają chusteczek, papieru, ale chciałoby się coś więcej. Może awans i ładny obiekt by ich przekonał – rozmarza się prezes Kwiecień. JT

17 marca 2002 nastąpiła zmiana na stanowisku trenera „Białej Gwiazdy”, którym został Henryk Kasperczak. 15 miesięcy później ten znakomity zawodnik i szkoleniowiec święcił pod Wawelem wielki, podwójny triumf. Oto z sześciopunktową przewagą nad Dyskobolą/Groclinem Grodzisk Wielkopolski otwierała Wisła końcową tabelę ekstraklasy. Nieco wcześniej łupem krakowian padł Puchar Polski. Został on zdobyty po wygranej dwumeczu z Wisłą Płock (0-1 w Krakowie, 3-0 w rewanżu, po dwóch celnych „główkach” Marcina Kuźby i голу strzelonym przez Macieja Żurawskiego).

Dublet Kasperczaka

Wersja dla naiwnych

Sezon 2002/2003 rozpoczął się od wyjazdu do Jaworzna, gdzie rozgrywała swoje mecze debiutująca w pierwszej lidze Szczakowianka. Premiera wywołała ogromne zainteresowanie, beniaminek podejmował drużynę należącą do krajowej elity. Ponadto trenerem gospodarzy był

ktoś w trybie nakazowym opuścić murawę, to taka kara należała się akurat wiślakowi, Mauro Cantoro, który uderzył w twarz Kozubka...

Autentyczna satysfakcja

Niesamowity przebieg miały obie konfrontacje z warszawską Legią. W stolicy wprowadzie błyskawicznie odezwał się późniejszy król strzelców, Stanko Svitlica, ale po golach Macieja Stolarczyka i Żurawskiego objęła Wisła prowadzenie 2-1. Cezary Kucharski przywrócił jednak stan równowagi, a decydujące słowo należało do świetnego stopera „wojskowych”, Jacka Zielińskiego. W rewanżu znów nie udało się upilnować na początku meczu bramkostrzelnego Svitlicy, lecz później stworzył się zupełnie inny układ sił. Uche wyrównał na 1-1, resztę dopowiedział po

sędziował wyjazdowy mecz w Katowicach. Staranowanie Żurawskiego w polu karnym gospodarzy pozostało bez żadnej reakcji Siedleckiego, co uwzględniając jednoznaczne okoliczności zdarzenia stanowiło jeden wielki skandal. „Biała Gwiazda” przegrała na Bukowej 0-1, ale seria czterech zwycięstw (z Polonią Warszawa i Wisłą Płock po 3-0, Widzewem 1-0 i Lechem Poznań 4-2) przybiła pieczęć na absolutnie zasłużonym sukcesie.

Bez wyobraźni, bez wyczucia

Jeszcze bardziej imponujące wyglądały występy w Pucharze UEFA. Mecze z Glentoranem oraz Primorjem były spacerkami, ale wkrótce zaczęły się dziać rzeczy doprawdy sensacyjne. Najpierw odprawiona została z kwitkiem włoska Parma (1-2 i 4-1 po dogrywce), której nie pomogła obecność słynnego brazylijskiego snajpera, Adriano. Osiągnięcie remisu 1-1 z Schalke 04 zdawało się stawiać zespół Kasperczaka w nadzwyczaj trudnym położeniu przed rewanżem w Gelsenkirchen. Tam jednak zagrała Wisła rewelacyjnie, odniesione w znakomitym stylu zwycięstwo 4-1 odbiło się szerokim echem w Europie. Kolejnym rywalem było rzymskie Lazio, które 20 lutego 2003 nie zdołało wykorzystać atutu Stadio Olimpico (3-3). Rewanż w Krakowie odbył się na dwie raty, z mało chwalebny dla Włochów zmianą pierwotnego terminu. Polacy z kolei, mówiąc nader delikatnie, nie

WISŁA KRAKÓW
Angelo Hugues, Adam Piekutowski oraz Marcin Baszczyński, Paweł Brożek, Piotr Brożek, Mauro Cantoro, Daniel Dubicki, Tomasz Frankowski, Arkadiusz Głowacki, Mariusz Jop, Grzegorz Kalicki, Kamil Kosowski, wacki, Kuzera, Marcin Kuźba, Kazimierz Moskal, Kamil Kuzera, Marcin Kuźba, Kazimierz Moskal, Jacek Paszulewicz, Grzegorz Pater, Maciej Stolarczyk, Paweł Strąk, Mirosław Szymkowiak, Kalu Uche, Maciej Żurawski. Trener - Henryk Kasperczak.

mieli się czym chwalić w kontekście wówczas upiornie prymitywnej bazy stadionowej. 5 marca wreszcie doszło do rewanżu, który zaczął się fantastycznie, od błyskawicznego strzelenia gola przez Kuźbę. Wyrównał pozostawiony bez opieki Fernando Couto, ale remis 1-1 wciąż dawał awans Wiśle. Gdyby Uche trafił do siatki zamiast w obramowanie bramki – zapewne byłaby okazja do wielkiej fety. Ostatecznie jednak to Enrico Chiesa posłał piłkę do siatki i szansę dąbli wzięli. Mimo porażki Wisła pokazała się z doskonałej strony. Była na jak najlepszej drodze, aby stać się jeszcze doskonalszą drużyną. Zamiast jednak wnioskowanego przez Kasperczaka pójścia za transferowym ciosem poszły ruchy akurat w odwrotnym kierunku. Nie pierwszy i zresztą nie ostatni raz zabrakło wyobraźni i wyczucia właściwego momentu na podjęcie odpowiednich decyzji. Oczywiście nie mam na myśli „Henriego”...

JERZY CIERPIATKA

1. Wisła Kraków	30	68	75-28
2. Groclin Grodzisk	30	62	56-26
3. Katowice	30	61	39-21
4. Legia Warszawa	30	60	61-29
5. Odra Wodzisław	30	56	55-42
6. Amica Wronki	30	43	43-34
7. Górnik Zabrze	30	41	46-32
8. Polonia Warszawa	30	41	37-45
9. Widzew Łódź	30	37	29-39
10. Wisła Płock	30	37	29-38
11. Lech Poznań	30	35	41-38
12. Zagłębie Lubin	30	32	34-44
13. Szczakowianka	30	32	40-54
14. Ruch Chorzów	30	32	29-39
15. KSZO Ostrowiec	30	15	21-63
16. Pogoń Szczecin	30	9	14-77

Marek Motyka, w trakcie zawodniczej kariery filar szyków obronnych „Białej Gwiazdy”. Zdobywca biletów już na kilka dni przed meczem było marzeniem ściennej głowy. Fani Szczakowianki wpadli w euforię, gdy piłkę do siatki francuskiego weterana, Angelo Huguesa, posłał Dariusz Kozubek. Jeszcze przed pauzą szybko odrobił stratę „Żuraw”, co przesądziło o remisie 1-1. Nikt wówczas nie miał pojęcia, że po kosmicznej aferze związanej z barażowym dwumeczem przeciwko Świtowi Nowy Dwór Mazowiecki Szczakowianka z hukiem opuści ekstraklasę. W kontekście Wisły bardziej interesujące wydaje się przypomnienie, iż rewanż również nie potoczył się po myśli drużyny Kasperczaka. W Krakowie padł remis 2-2, zresztą uratowany przez Kalu Uche niemal w ostatniej chwili. Zaś rolę „kozła ofiarnego” postanowiono w klubie z ul. Reymonta przypisać... trenerowi Motyka, który ponoć zobligował swoich podopiecznych do brutalnej gry. Umówmy się, była to wersyjka przeznaczona wyłącznie dla naiwnych. A jeśli już powinien



Ziemia Limanowska, piękny Beskid Wyspowy, była przez dziesięciolecia futbolową białą plamą. Poza Limanową i Tymbarkiem, w pozostałych miejscowościach powiatu futbolówkę kopano rzadko, rywalizowano „od wielkiego dzwonu”. Piłkarskie kluby były tu rzadkie niczym rodzynki w cieście kupionym w tanim sklepie. Dziś Limanowska Ziemia jest przykładem mało spotykanej sportowej dynamiki. Zawdzięcza to wspaniałym działaczom, którzy potrafilili wśród mieszkańców Beskidu Wyspowego zasiać futbolową miłość. Jednym z twórców piłkarskiej ofensywy w limanowskim jest Stanisław Struga.

Organizacyjna ekstraklasa

Podokrąg Stanisława Struga

Pionierskie lata

28 czerwca 1985 roku z inicjatywy Stanisława Struga - ówczesnego kierownika Wydziału Kultury, Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Miasta i Gminy w Limanowej, a zarazem wiceprezesa Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Nowym Sączu - w sali konferencyjnej Urzędu Miasta i Gminy w Limanowej doszło do spotkania przedstawicieli zespołów piłkarskich, działaczy sportowych i arbitrow Ziemi Limanowskiej z prezesem Okręgowego Związku Piłki Nożnej w Nowym Sączu oraz przewodniczącym Rady Miejsko-Gminnej Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe w Limanowej. Efektem spotkania było powołanie Limanowskiej Delegatury OZPN, pierwszego ognia futbolowej administracji w mieście.

Warto po latach przypomnieć uczestników spotkania: Stanisław Struga, Janusz Burkat (KS Limanovia),

Józef Sipak (KS Harnaś Tymbark), Marcin Szczypka (LZS Zenit Kasinka Mała), Ludwik Żalubski i Zygmunt Łątka (LZS Płomień Łososina Górna), Józef Knapik (LZS Wierchy Pasierbiec), Włodzimierz Frączek (LZS Olimpia Piszczowa), Ireneusz Piwowar (LZS Iskra Mordarka), Władysław Twaróg - inspektor w Wydziale Kultury, Kultury Fizycznej i Turystyki UMiG w Limanowej oraz sędziowie piłkarscy: Stanisław Wojtas, Jan Wrona i Wiesław Aleksandrowski. W spotkaniu uczestniczyli także Aleksander Gier - prezes OZPN w Nowym Sączu i Adam Dudek - przewodniczący Rady Miejsko-Gminnej Zrzeszenia Ludowe Zespoły Sportowe w Limanowej.

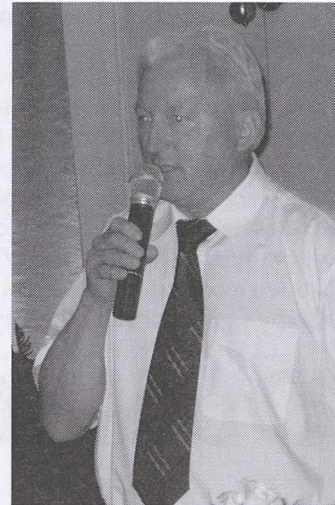
Założycielskie zebranie wybrało Zarząd Delegatury: Stanisław Struga - prezes, Stanisław Wojtas - wiceprezes, Ireneusz Piwowar - sekretarz oraz pozostali członkowie: Henryk

Dybiec, Zygmunt Łątka, Józef Gąsior, Włodzimierz Frączek, Edward Badyła, Adam Pajor, Józef Sipak i Aleksander Banaś. Przewodniczącym Komisji Gier i Dyscypliny został Włodzimierz Frączek, sekretarzem - Ireneusz Piwowar, a członkami - Ludwik Żalubski, Stanisław Knapik i Józef Pietryga.

W pierwszych prowadzonych samodzielnie przez Limanowską Delegaturę OZPN rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo klasy „C” sezonu 1985/86 wystartowało 9 drużyn: KS Harnaś Tymbark II, LZS Płomień Łososina Górna, KS Limanovia II, LZS L.D.G. Laskowa, LZS Tęcza RSZ i Z Limanowa, LZS Łosoś Łososina Dolna, LZS Zyndram Łącko, LZS Olimpia Piszczowa oraz LZS Wierchy Pasierbiec. Utworzono także lokalną ligę trampkarzy, w której rywalizowały: KS Harnaś Tymbark II, LZS Olimpia Piszczowa, LZS Płomień Łososina Górna, LZS Wierchy Pasierbiec i KS Limanovia II.

Pierwszym mistrzem limanowskiej klasy „C” została Olimpia Piszczowa, uzyskując awans do prowadzonej przez OZPN Nowy Sącz „B”-klasy. Przed kolejnym sezonem rozgrywkowym 1986/87 do rozgrywek włączono nowopowstałe drużyny piłkarskie: LZS Iskra Mordarka i LZS Podlas Siekierzyzna.

Początki działalności Limanowskiej Delegatury były bardzo trudne. Przede wszystkim brak było boisk piłkarskich. Z konieczności większość rozgrywanych pojedynków odbywała się na treningowym obiekcie w Limanowej „Pod Szpitalem”. Nierzadko w ciągu jednego dnia rozgrywano na tym boisku 4 następujące po sobie spotkania. Pomimo licznych niedogodności, braku sprzętu sportowego, szkoleniowców, środków finansowych i obiektów sportowych rozgrywki toczy-



ły się regularnie. Braki rekompensował zapał i ogromne zaangażowanie działaczy, kibiców i zawodników.

Podokrąg - faktem

Delegatura - pierwszy etap futbolowej administracji w Limanowej - nie zaspakajała ambicji Stanisława Struga i jego kolegów. Uznali zgodnie, że Limanową stać na Podokrąg. 4 grudnia 1992 roku w sali Limanowskiego Domu Kultury odbyło się Walne Zebranie Sprawozdawcze Delegatury, w trakcie którego podjęto uchwałę o powołaniu w jej miejsce Podokręgu Piłki Nożnej w mieście. W skład Komitetu Założycielskiego wybrano następujące osoby: Stanisław Struga, Stanisław Oleśiak - LZS Dobrzanka Dobra, Zygmunt Łątka - LZS Płomień Łososina Górna, Stanisław Kita - LZS Błyskawica Rupniów, Robert Nowak - LKS Tymbark, Jan Trzupek - LKS Orkan Szczyrzyc, Piotr Faron - LZS Zalesianka Zalesie, Eugeniusz Postrożny - LKS Gorce Kamienica, Stanisław Knapik - LZS Wierchy Pasierbiec, Aleksander Banaś - KS Limanovia, Marek Mąkowski - LZS Orkan Niedźwiedź, Janusz Potaczek - KS Turbacz Mszana Dolna, Adam Pajor - LZS L.D.G. Laskowa, Stanisław Wojtas - sędzia piłkarski, Czesław Zelek - LZS Strażak Ujanowice.

Do najważniejszych osiągnięć Limanowskiego Podokręgu Piłki Nożnej w latach 1985 - 2004 należy zaliczyć powstanie nowych klubów sportowych w: Rupniowie, Dobrej, Przyszowej, Laskowej, Mordarce, Niedźwiedziu, Kasinie Wielkiej, Ujanowicach, Łukowicy, Pasierbcu, Mszanie Górnej, Zalesiu, Jodłowniku, Słopnicach, Siekierzyźnie, Starej Wsi, Jaworznej, Skrzydłnej i Limanowej.

Nowe kluby, nowe boiska

Ziemia Limanowska jest przykładem znakomitej współpracy

samorządów lokalnych z działaczami sportowymi. Efekty takiego rozumienia sportowych potrzeb widoczne są na każdym kroku. W roku 1985 - w czasie kiedy została założona Delegatura - na terenie jej działania znajdowało się tylko siedem obiektów piłkarskich. Boiska piłkarskie posiadały jedynie: Limanovia, Harnaś Tymbark, Turbacz Mszana Dolna, Orkan Szczyrzyc, Gorce Kamienica, Zenit Kasinka Mała i Orkan Poręba Wielka. W kolejnych latach wybudowano 18 boisk w: Pasierbcu, Łososinie Górnej, Słopnicach, Jodłowniku, Laskowej, Rupniowie, Dobrej, Ujanowicach, Przyszowej, Siekierzyźnie, Mszanie Górnej (2 płyty), Zalesiu, Mordarce, Łukowicy, Jaworznej oraz Tymbarku (boisko treningowe) i Limanowej (boisko nieopodal szpitala). W ostatnim okresie 2-3 lat kolejne miejscowości: Laskowa, Olszówka i Kasina Wielka wzbogaciły się o nowe stadiony i boiska.

Rozgrywki piłkarskie cieszą się w limanowskim ogromną popularnością. Nierzadko zdarza się, że frekwencja na meczach jest 100% ligowa. Dla przykładu warto podać, że w dniu 8 lipca 1999 roku na inaugurację rozgrywek klasy A na widowie boiska w Słopnicach przybyło blisko 2 tys. widzów. Niewiele mniejszą frekwencję zanotowano na derbowym pojedynku w Tymbarku pomiędzy KS Tymbark II - Sokół Słopnice. Podobnym zainteresowaniem rozgrywkami piłkarskimi nie może pochwalić się wiele klubów IV, a nawet III ligi. Dwa opisane powyżej przypadki nie są bynajmniej odosobnione. Zawsze wielu chętnych do oglądania futbolowych zmagania można zobaczyć w Mszanie Górnej, Rupniowie, Zalesiu, Kasinie Wielkiej,



Mordarce, Laskowej, Ujanowicach, Szczyrzycu.

Ogromnym powodzeniem cieszą się organizowane przez Limanowski Podokrąg halowe turnieje piłkarskie o mistrzostwo Podokręgu. W zorganizowanych w 2004 roku halowych rozgrywkach wzięła udział rekordowa ilość 56 drużyn, rywalizowało z górą 700 piłkarzy w sześciu kategoriach wiekowych od trampkarzy do seniorów.

Również wielkie powodzenie wzbudzają organizowane przez Limanowski Podokrąg, wspólnie z „Gazetą Krakowską”, doroczne plebiscyty na najpopularniejszych piłkarzy i trenerów Ziemi Limanowskiej.

Limanowski podokrąg w liczbach

Aby uzmysłować sobie, jaką futbolową machiną jest Limanowski Podokrąg Piłki Nożnej, najlepiej sięgnąć do statystyk. Weźmy za przykład zakończony i podsumowany sezon 2005/2006.

W rozgrywkach wszystkich szczebli



xxx

Stanisław Struga - człowiek-orkestra limanowskiego Podokręgu. To pan Stanisław wymarzył dla Limanowej futbolową administrację, to pan Stanisław przewodził Podokręgowi (poprzednio delegaturze) od chwili jej powstania. Pasjonatowi piłki nożnej, Stanisławowi Strugowi, Ziemia Limanowska zawdzięcza fakt, że z regionu futbolowo ubogiego przekształciła się w rejon rozkwitu piłkarstwa masowego. Ambicją Struga jest doprowadzenie do sytuacji, aby każda gmina powiatu limanowskiego była reprezentowana w klasie A przez co najmniej jedną drużynę w kategoriach: seniorów, juniorów i trampkarzy. Wierzę, że wspólnie z gronem współpracowników, przy pomocy samorządowców, zamierzenia swe rychło zmaterializuje.

JERZY NAGAWIECKI

Dla kolekcjonerów

NOWA monografia Garbarni

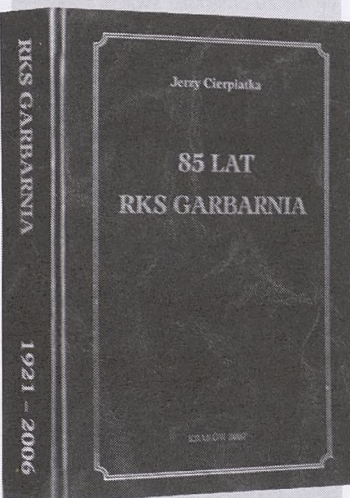
Zasłużony dla polskiego sportu klub RKS Garbarnia obchodził niedawno jubileusz 85-lecia.

Z tej okazji postanowiono wydać nową monografię klubową. Autorem poprzedniej, z roku 1971, był red. Jan Rotter, zaś obecnej - nasz kolega redakcyjny, Jerzy Cierpiatka. Efektownie wydana i bardzo obszerna publikacja (ponad 460 stron, kilkaset zdjęć, blisko sto sylwetek najbardziej zasłużonych postaci) jest od kilku dni dostępna w budynku klubowym.

Wyrażamy przekonanie, że ta nowość wydawnicza spotka się z zainteresowaniem miłośników futbolu.

RKS Garbarnia

Kraków
ul. Rydlówka 23
tel. 012 267-40-02



Dr Henryk Duda, Dr Adam Koźmin, Krzysztof Duda

Władysław Stiasny urodził się 21 czerwca 1906 roku w Krakowie. Naukę w szkole podstawowej rozpoczął w 1913 r., którą dalej kontynuował w IX Państwowym Gimnazjum Matematyczno-Przyrodniczym im. J.M. Hoene-Wrońskiego. Początek jego nauki przypada na okres I wojny światowej, gdzie trudna sytuacja rodzinna (powołanie ojca na front) wymagała od młodego chłopca wielkiego wysiłku. Musiał godzić naukę z pomocą dla rodziny (opieka nad rodzeństwem, prace domowe).

Lata nauki w gimnazjum cechowały zarówno celujące wyniki w nauce jak i aktywność sportowa (m.in. grał w drużynach szkolnych – piłka nożna i siatkowa). W latach szkolnych przy czynnym uprawianiu różnych sportów (w Parku Krakowskim, w Parku Jordana) Władysław Stiasny dał się poznać jako doskonały organizator, z wyjątkowymi zdolnościami pedagogicznymi. W wolnych chwilach od nauki i pomocy w obowiązkach domowych Male Błonia i Park Jordana były dla młodego Władysława drugim domem. Stale uczestniczył w rywalizacji drużyn chłopców i został zauważony przez trenerów Cracovii. W 1923 r. jako 17-letni młodzieniec, Władysław Stiasny wziął udział w zorganizowanych treningach drużyny juniorów Cracovii, rozgrywając również mecze mistrzowskie. Nie zaniedbywał przy tym nauki. Był celującym uczniem, marzył o studiach wyższych. Po zdaniu egzaminu dojrzałości w 1927 r. rozpoczął naukę w Uniwersytecie Jagiellońskim na wydziale filozoficznym. Jego wielką pasją stają się także chemia i badania laboratoryjne.

W czasie studiów systematycznie uczęszczał na treningi i udzielał się społecznie w organizacjach charytatywnych: Towarzystwie Walki z Gruźlicą, w Towarzystwie Przyjaciół Dzieci. Równocześnie zarabkował, podejmując się pracy fizycznej.

Pod koniec lat dwudziestych Władysław Stiasny wykazywał się na tyle dużymi umiejętnościami piłkarskimi, że został włączony do szkieletu kadry zespołu Cracovii I B. Występował w jedenastce „Pasów” w rozgrywkach mistrzowskich. Odnosił z drużyną, w 1931 r., prestiżowy sukces – mistrzostwo Krakowa, wygrywając w finale z Podgórzem 2-0.

Po sukcesach w drugiej drużynie przyszedł czas na awans do pierwszej ekipy Cracovii. Nie było to łatwe. Warto pamiętać, że tamtych czasach bardzo trudno było trafić do pierwszej drużyny „biało-czerwonych”. Cracovia posiadała znakomitą i wyrównaną kadrę. Rok 1931 był przełomowym w karierze pana Władysława. W meczu przeciwko Warcie zadebiutował w pierwszym zespole ligowym. Jeszcze w tym samym roku Stiasny pokazał liczne walory gry jako prawy łącznik. Wystąpił we wszystkich meczach, które kończyły sezon ligowy (m.in. z Polonią, Ruchem, Czarnymi i ŁKS-em). Był zawodnikiem bardzo dobrze wyszkolonym technicznie, nieustępliwym, nie bojącym się ostrych śpięć.

Taka gra obowiązywała zwłaszcza w meczach derbowych z sąsiadującą przez Błonia Wisłą. Mecze te nazywano „świętymi wojnami”. Terminu tego użył po raz pierwszy Ludwik Gintel. Obrońca Cracovii – według ustnych przekazów – miał w połowie lat dwudziestych powiedzieć: „...no to chodźmy, panowie na świętą wojnę...”. Takie mecze gromadziły zawsze większą niż zwykle publiczność. Tak opowiadał o tych pojedynkach Władysław Stiasny: „miałem wielu znajomych wśród zawodników Wisły, lecz w czasie meczu byli tylko przeciwnikami. Często dochodziło w meczach do kłótni, czy fauli, natomiast po meczu sliśny gdzieś razem i byliśmy z powrotem najlepszymi przyjaciółmi (Mierzwa 2001).

Rok 1932 był bardzo szczęśliwy dla drużyny Cracovii, drużyna od samego początku była w czołówce tabeli. Toczyła zaciętą walkę o prymat w kraju z takimi zespołami jak: Pogoń, Warta, ŁKS, oraz odwiecznymi rywalami: Wisłą, Ruchem i Legią. Dzięki stabilizacji składu i mocnym rezerwom Cracovia mogła przez cały sezon utrzymywać wysoką dyspozycję. Na rozstrzygnięcie rywalizacji o tytuł trzeba było czekać aż do ostatniej kolejki. W ostatnim meczu Cracovia grała u siebie z Legią. Po znakomitym spotkaniu zwyciężyła 2-0. Radość zawodników i zagrających kibiców nie miała końca. Publiczność, przed którą przyszedł wtedy wystąpić zawodnikom, licznie wypełniała drewniane trybuny stadionu.

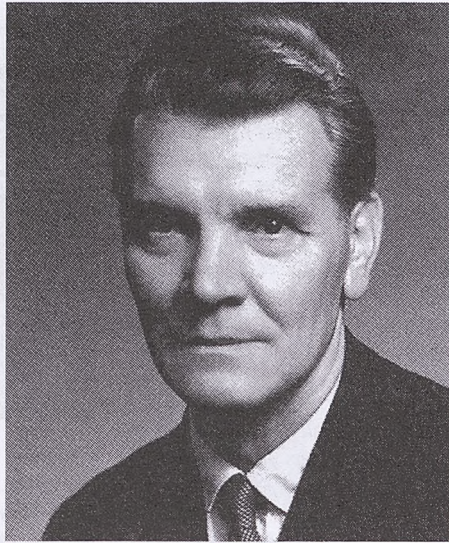
Władysław Stiasny

Szkoleniowiec doskonały

W rozgrywkach ligowych w 1934 roku Władysław Stiasny osiągnął również duży sukces, zdobył z Cracovią wicemistrzostwo Polski. W następnym sezonie, w 1935 r. zakończył karierę piłkarską. W tym czasie Władysław Stiasny ukończył również studia.

Najpierw pracował w laboratorium Fabryki Maszyn i Wagonów L. Zieleniewski - Fitzner-Gamper S.A., (po wojnie nazwanej fabryką im. Stanisława Szadkowskiego), później jako urzędnik w Komunalnej Kasie Oszczędności w Krakowie. W czasie II wojny światowej udzielał się w ruchu oporu. Po zakończeniu wojny mocno zaangażował się w działalność sportową. Reaktywuje Krakowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej i staje się jego prężnym działaczem. Prowadzi również działalność trenerską, początkowo w Wieliczce w tamtejszym klubie Górnik, później w OWKS „Wawel” Kraków.

Lata pięćdziesiąte to okres, w którym następują szybkie i częste zmiany w strukturach futbolowych. 15 grudnia 1950 r. KOZPN zostaje przemieniony na Okręg Krakowski PZPN, a już w lutym 1951 r. powstaje Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej, wraz z Sekcją Piłki Nożnej funkcjonujący przy Urzędzie Miasta. W maju 1953 r. na zebraniu organizacyjnym została powołana Wojewódzka Rada Trenerów. Po trzech miesiącach działalności WRT Władysław Stiasny zmienił na stanowisku przewodniczącego Władysława Gieryla. Rada Trenerów była odpowiedzialna za szkolenie kadr i zawodników – przy inspiracji Władysława Stiasnego zorganizowano na terenie Krakowa pierwsze kursy instruktorskie i trenerskie. Sam Stiasny również dokształ-



cał się na szkoleniach trenerskich i unifikacyjnych w Warszawie, jednocześnie szkoląc piłkarską młodzież Krakowa. W ramach swojej pracy w Wojewódzkiej Radzie Trenerów kontrolował prace treningowe i mecze w krakowskich klubach. W ten sposób dokonywał selekcji młodzieży, która potem uczestniczyła w obozach orga-

nizowanych przez WKKF. Pierwsze takie zgrupowanie odbyło się w 1953 r. w Suchej Beskidzkiej. Kierownikiem obozu oraz trenerem był Władysław Stiasny.

W 1951 r. przy KOZPN powołano Komisję Szkoleniową, której przewodniczącym był Zygmunt Jesionka. Komisja była odpowiedzialna za szkolenie młodych kadr krakowskiej piłki nożnej. Władysław Stiasny, jako trener odpowiedzialny za szkolenie juniorów, wyselekcjonował 45 wyróżniających się juniorów powołanych z drużyn okręgu krakowskiego i organizował zajęcia dochodzeniowe dla tej grupy. Wszystkie zajęcia odbywały się na stadionie krakowskiej Korony. Głównym celem było przygotowanie reprezentacji okręgu do zawodów o Puchar Polskiego Związku Piłki Nożnej. Owocna praca znalazła odzwierciedlenie w bardzo dobrych wynikach sportowych. Reprezentacja juniorów okręgu krakowskiego w lipcu 1957 r. w sposób bezapelacyjny wygrywa Turniej Drużyn Obozowych organizowany przez PZPN.

Władysław Stiasny szkolili także młodzież KOZPN na zajęciach dochodzeniowych, a latem już tradycyjnie odbywa się obóz w Suchej Beskidzkiej. Podobnie jak w poprzednich latach organizowane są trzy 14-dniowe turnusy, w których bierze udział rekordowa ilość młodzieży. Łącznie na obiektach w Suchej pokazało się 160-ciu utalentowanych młodych chłopców. Efektem wyteżonej pracy Władysława Stiasnego jest zdobycie przez krakowską drużynę Pucharu Michałowicza.

W 1958 roku Władysław Stiasny nadal aktywnie działał w strukturach związkowych. Był członkiem Zarządu KOZPN.



Drużyna Cracovii z roku 1932, stoją od lewej: Kaluża, Ciszewski, Malczyk, Mysiak, Otfinowski, Chruściński, Stiasny, Piątkiewicz, Seichter, Pajak, klęczą: Malczyk, Kubiński, Lasota Zieliński (za: źródła arch. MZPN).

W 1959 r. powołany został Wydział Szkolenia KOZPN, którego przewodniczącym został Z. Jesionka. W skład tego Wydziału wchodziły cztery komisje, jedną z nich jest Trenersko-Instruktorska, pod przewodnictwem Stiasnego. Cele jakie postawił przed sobą Wydział Szkolenia dotyczyły zwiększenia ilości trenerów i podniesienia jakości ich pracy a także doszkalania zawodników klasy A, B, C w wieku 19-21 lat w grze pozycyjnej. Program tych zajęć opracował Stiasny wspólnie z Jesionką. Nadal szkolono najlepszych juniorów okręgu na obozach piłkarskich KOZPN. Letnie zgrupowanie odbyło się po raz pierwszy w Kętach i obejmowało dwa 14-dniowe turnusy, w których uczestniczyło prawie 100 zawodników. Na tych obozach trenerem i kierownikiem był właśnie Władysław Stiasny. Należy wspomnieć, że w trakcie zgrupowań poruszano też problemy z zakresu psychologii i etyki.

Władysław Stiasny uczestniczył w corocznych obozach szkoleniowych jako trener, doradca, aż do lat osiemdziesiątych – do końca swego aktywnego życia.

Trener Władysław Stiasny prowadząc pionierską pracę szkoleniową młodych piłkarzy nożnych przekazywał swoją nowoczesną myśl szkoleniową również innym trenerom, swoim następcom, a późniejszym trenerom koordynatorom KOZPN: Marianowi Tobikowi, Andrzejowi Sykcie, Leszkowi Mrugalskiemu i obecnemu Marianowi Cyganowi. Uczniem trenera Stiasnego – wiernym kontynuatorem jego myśli szkoleniowej jest mgr Leszek Bednarski, trener mistrzowskich reprezentacji Okręgu Krakowskiego, a obecnie reprezentacji Regionu Małopolska, wykładowca w Zakładzie Teorii i Metodyki Piłki Nożnej AWF w Krakowie. Trener Bednarski niemal od samego początku towarzyszył trenerowi Stiasnemu w obozach, począwszy od obozów w Kętach, Sporyszu/k. Żywca, Rytrze, a następnie już z późniejszymi trenerami koordynatorami Związku w: Dobczycach, Włoszczowie, Zawadzie k./N. Sącza, Barcicach, Kalwarii aż po dzisiejsze obozy w Makowie Podhalańskim.

W latach 1950-1980 Władysław Stiasny brał udział niemal we wszystkich przedsięwzięciach na terenie okręgu krakowskiego. Był propagatorem tak popularnych dziś turniejów halowych (I turniej zorganizował on w 1963 r.). Z jego inicjatywy (od 1964 r.) odbywały się coroczne Biegi Przełajowe w Parku Jordana i na Błoniach Krakowskich – nie tylko jako wiosenny sprawdzian kondycji fizycznej przed rozgrywkami ale jako akt pamięci dla twórcy polskiej piłki nożnej – dr Henryka Jordana. Przez letnie obozy, gdzie występował w roli

trenera lub kierownika przewinęło się tysiące młodych chłopców z terenu małopolski. Można powiedzieć, że wychował kilka piłkarskich pokoleń. Wiele spośród jego podopiecznych stanowiło potem trzon pierwszoligowych drużyn i zasililo szeregi pierwszej reprezentacji Polski. Trudno było by wymienić wszystkich spośród nich. Wśród najbardziej znanych można wyliczyć takie nazwiska jak: Hausner, Rewilak, Kowalik, Kapciński, Musiałek, Szymanowski, Musiał, Kapka, Krniecik, Iwan, Budka, Lipka, Motyka.

Prowadzone przez niego drużyny odnosiły liczne sukcesy. Do nich można zaliczyć, między innymi czterokrotne zdobycie Pucharu Michałowicza, w latach: 1958, 1966, 1967, 1970. Oprócz tego brązowy medal w III Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży w 1973 r., złoty medal w IV OSM w 1975 r. Oraz liczne zwycięstwa reprezentacji KOZPN-u w prestiżowych turniejach zagranicznych.

Jak wcześniej wspomniano wybitne osiągnięcia szkoleniowe w Okręgu Krakowskim doceniono również w Centrali. Był trenerem PZPN w latach 1956-1959 jako asystent Kazimierza Górskiego, potem w latach 1960-1964 pracował samodzielnie. W okresie tym (w 1961 r.) zdobył srebrny medal w Mistrzostwach Europy Juniorów w Portugalii.

Natomiast w 1970 r. prowadził II reprezentację Polski w Turnieju Przyjaźni, w tym turnieju I reprezentacja juniorów była prowadzona przez A. Strejlaua.

Pod wodzą Władysława Stiasnego reprezentacja polskich juniorów rozegrała 36 spotkań, w tym 16

wygrała, 9 zremisowała, 11 spotkań przegrała. Bilans bramkowy 59 zdobytych, 61 straconych bramek. Dziś trudno jest wymienić nazwiska wszystkich młodych piłkarzy, którzy przewinęli się przez prowadzone przez niego zespoły. Było ich bardzo dużo. Wiele z odkrytych zostało zaprzepaszczone w późniejszej pracy trenin-gowej, już w wieku seniora i ich nazwiska nie są dziś znane szerszej publiczności. Wśród jego podopiecznych byli tak znani zawodnicy jak: Lentner, Anczok, Szołtysik, Lubański, Banaś, Jarosik, Kowalik, Musiałek, Maszczyk, Domarski, Gadocha, Musiał i inni.

Działalność trenerska nie była jedynym polem działania Stiasnego w PZPN. Był też członkiem Komisji Unifikacyjnej metod szkolenia piłkarskiego, powoływanych w 1959 r. w Chylicach pod Warszawą, w 1965 r. w Zakopanem i w 1973 r. w Bydgoszczy. Oprócz tego Wł. Stiasny pracował społecznie w Sekcji Trenerów PZPN w latach 1964 – 1973.

Władysław Stiasny zmarł 9 XII 1988 roku w Krakowie. Odznaczony był między innymi: Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, licznymi złotymi odznakami: „Za pracę społeczną dla miasta Krakowa”, Złotą Odznaką KOZPN, PZPN i innymi odznaczeniami.

Piśmiennictwo:

1. Mierzwa M. 2001: Władysław Stiasny (1906 – 1988) życie i działalność sportowa, praca magisterska, AWF Kraków.
2. Źródła archiwalne MZPN w Krakowie.
3. Pamiętki rodzinne.



Uzdolniona młodzież KOZPN szkolona przez Stiasnego – zdobywcy I Pucharu Michałowicza - Wrocław 1958 rok. Stoją od lewej: Nowak, Pijanowski, Stokłosa, Kwiatkowski, Broda, Książek, Ankus, Karpiel, Drozdowski, Królikowski, Sykta.

17 grudnia 2006 w miejskiej hali w Suwałkach rozegrał się mecz finałowy Młodzieżowych Mistrzostw Polski w futsalu pomiędzy zespołami: Strzelec Gorzyczki-Baustal Grajów i KS Rekord Bielsko Biala. W normalnym czasie pojedynku zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 2-2, po dogrywce 3-3, w serii rzutów karnych 5-4 wygrali zawodnicy z podwielskiej wsi. Mistrzostwo trafiło do Grajowa.

W pamiętnym finałowym turnieju zespół Baustalu wystąpił w składzie: bramkarze - Jan Zachariasz, Wojciech Malarz, w polu Marcin Kajca, Tomasz Leśniak, Jarosław Kurpiel, Artur Ślęzak, Kamil Karcz, Łukasz Nowak, Michał Guja, Rafał Gudź, Mariusz Gnyła, Jan Bogucki. I trener Konrad Cebula, II trener Artur Gromala, kierownik Stanisław Leśniak, masażysta Mariusz Leśniak.

Przygoda z piłką w Grajowie, małej miejscowości położonej w południowej części gminy Wieliczka, zaczęła się na przełomie lat 50/60 XX wieku. W latach 60-tych, a potem w 80-tych zakładano LZS-y, które rozgrywały mecze sparingowe, ale do rozgrywek ligowych nigdy nie przystąpiły. W latach 90-tych powstał w strukturach szkoły podstawowej SKS, który występował w turniejach szkolnych. Dziś w Grajowie działają dwa piłkarskie kluby: Młodzieżowy Klub Futsal, rywalizuje wyłącznie w rozgrywkach halowych, zaś piłką trawiastą zajmuje się stowarzyszenie MKS Grajpek.

Wróćmy do drużyny futsalców. W roku 1998 grupa chłopców z Grajowa zgłosiła się do turnieju krakowskiego TKKF w piłce halowej. W lipcu 1999 roku 21 osób z Grajowa utworzyło stowarzyszenie sportowe - MKS, który zgłosił zespół trampkarzy do turnieju na trawie oraz drużynę halową do krakowskiej III ligi. Ekipa halowa szybko pięła się w futbolowej hierarchii, z roku na rok awansowała do wyższych klas rozgrywkowych.

Już w pierwszym swoim sezonie w I lidze halowej, uplasowała się na 5 miejscu elity krakowskiego futsalu, zaś w 2003 roku dotarła do finału Pucharu Krakowa, w którym uległa (po serii rzutów karnych) Kupczykowi Kraków. W kolejnym Pucharze w 2005 roku było już lepiej. W półfinale Grajów zre-

wanżował się Kupczykowi wygrywając 2-0, a następnie w finale pokonał CK Browar 6-5!

W międzyczasie wygrał Puchar Śląska, a rok wcześniej w tym samym turnieju przegrał w finale. Wygrał wiele turniejów towarzyskich w całej

poważnej kontuzji doznał najlepszy zawodnik Konrad Cebula. Uderzył nogą w bramkę i założono mu 9 szwów. Od tej pory PZPN nakazał obowiązkowo grać w hali w ochraniaczach. Wszyscy, którzy byli na tych mistrzostwach w Nowej Rudzie Kłodzkiej byli zgodni, że gdyby Konrad wystąpił w finale nie

MKF Baustal Grajów

W drodze po mistrzostwo Polski!

Polsce. Prawdziwe - wielkie sukcesy zespołu halowego z Grajowa są związane z występami w Młodzieżowych Mistrzostwach Polski. Pierwszy występ w roku 2003 zakończył się po meczu finałowym z Clearxem Chorzów, niestety przegraną w karnych 11-12. W tamtych występach w ćwierćfinale

trzeba byłoby strzelać serii rzutów karnych. W kolejnych mistrzostwach zespół z Grajowa powtórzył sukces, dotarł do finału, a tam uległ Radanowi Gliwice 1-4.

Na kolejny sukces i to historyczny, trzeba było czekać ledwie kilka miesięcy, do grudnia 2006 roku. Suwałki okazały



najbardziej szczęśliwym miastem dla zespołu z Grajowa. Kolejno pokonali Clearx Chorzów 10-1 (w najwyższych rozmiarach w historii), przegrana z Team Mikołów 2-5, i dwie wygrane z Polonią Szczecin i Heliosem Białystok dały awans do ćwierćfinału. Tam nastąpił derbowy, zwycięski pojedynek z Kupczykiem Kraków 6-2. W półfinale walczone do końcowego gwizdka. Ostatecznie Energy Ostrowiec Świętokrzyski została pokonana 2-1. A potem nastąpił opisany wyżej dramatyczny finał z Rekordem Bielsko Biala i piękna obrona rzutu karnego przez najlepszego bramkarza w Polsce (wybrany przez komisję futsalu PZPN) Janka Zachariasza.

xxx

I maja 2007 roku, na boisku asfaltowej Szkoły Podstawowej, urządzono w Grajowie turniej piłkarski. Licznie zgromadzonej publiczności pokazali się mistrzowie Polski, zdobywcy Pucharu Krakowa. Było wiele znakomości fut-salu, którzy obecnie jak i w przeszłości reprezentowali barwy Grajowa. Warto dodać, że w turnieju udział wzięły też zaprzyjaźnione zespoły Renex Kraków oraz Łęcza Słomiróg.

Młodzieżowy Klub Futsal Grajów

Rok założenia, rejestracja w sądzie 1999rok
Barwy -biało-błękitne
Sukcesy:

Młodzieżowe Mistrzostwo Polski 2006 rok; wicemistrzostwo Polski - 2003 i 2004;
Puchar Krakowa - 2005, wicepu-char Krakowa 2003 r.;
Puchar Wyzwolenia Śląska - 2004, rok wcześniej gra w finale P.W.S., wiele wygranych turniejów TKKF i innych; czwarty sezon w krakowskiej I lidze.

Reprezentanci Polski z MKF-u: Konrad Cebula, Maciej Bębenek, Jan Zachariasz, Michał Suchan - dostał powołanie, lecz nie mógł wystąpić.

Sponsorzy: Baustal, Nord, Itapol, Kopuła, Hankus, Instalbud, Vanga i inni sympatycy drużyny.

Klub prowadzi trzy drużyny: pierwsza drużyna nieprzerwanie występuje w krakowskiej I lidze, drużyna młodzików gra w II lidze Małopolskiego TKKF, a młodzieżowcy przygotowują się do obrony Mistrzostwa Polski. Mistrzostwa już w grudniu zostaną rozegrane w Bielsku Białej lub Szczecinie. Do tej pory żadnemu klubowi w Polsce nie udało się obronić mistrzowskiej korony...



Dylematy Płomienia

Grać czy nie grać - oto jest pytanie...



W rocznicę Konstytucji 3-Maja

Małopolska - Śląsk 0-3

3 maja 2007 roku na stadionie WKS Wawel Kraków doszło do interesującego spotkania piłkarskiego. Naprzeciwko siebie stanęły reprezentacji U-19 Małopolskiego Związku Piłki Nożnej i Śląskiego Związku Piłki Nożnej. Mecz cenił rocznicę Konstytucji 3 Maja. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem reprezentacji Śląskiego ZPN 3-0. Reprezentację Małopolski prowadzili trenerzy Ryszard Kruk i Andrzej Turczyński



Emocjonujące, choć jednostronne widowisko przywiodło na trybuny wielu zacnych gości, futbolowych speców najwyższej próby. Przybyli obaj prezesi: Śląskiego ZPN - Rudolf Bugdół i Małopolskiego ZPN - Ryszard Niemiec, był przewodniczącym Wydziału Szkolenia MZPN - Lucjan Franczak, widziano wiceprezesów MZPN ds. organizacyjno - finansowych Zbigniewa Lacha i ds. sportowych Jerzego Kowalskiego. Na widowni można było zobaczyć także uznanych krakowskich trenerów i działaczy. Byli obecni: Zdzisław Kapka i Marek Kusto (trenerzy reprezentacji Małopolski Regions' Cup) oraz członkowie Wydziału Szkolenia MZPN: Jerzy Płonka, Piotr Kocqb, Aleksander Hradecki i Andrzej Sykta.

Płomień nie przyjechał do Wolbromia na mecz z Przebojem, bo - jak twierdzą w Jerzmanowicach - nie otrzymali oficjalnego pisma z MZPN, informującego o zmianie terminu meczu. Takie tłumaczenia można włożyć między bajki - odpowiadają w Wolbromiu. Powiadomienia doszły wszędzie, ominęły jedynie klub z Jerzmanowic?

Po raz drugi...

Jedna grupa IV ligi miała gwarantować wysoki poziom nie tylko sportowy, ale i organizacyjny. Tym między innymi tłumaczyli potrzebę unifikacji czwartego frontu w Małopolsce. Tymczasem już drugi raz wiosną dochodzi do sytuacji, że przeciwnik odmawia wyjścia na boisko. W poprzednim wydaniu „Futbolu Małopolski” pisaaliśmy o przypadku, który zdarzył się w drugiej kolejce bieżącej rundy. Orkan Szczyrzyc odmówił gry i nie wyszedł u siebie na boisko z Alwerni z uwagi na konflikt sumienia. Uznano, że niepodobna biegać za futbolówką w Wielką Sobotę, w porze religijnych uroczystości. Szczyrzycanie chcieli przełożyć mecz, ale procedury z tym związane uruchomili podobno później niż to przewiduje regulamin. Do pojedynku nie doszło. Punkty przypadły Alwerni walkowerem.

Wolbrom dopełnił formalności

Dokładnie nie wiadomo co działo się w głowach dyrygentów Płomienia Jerzmanowice, odmawiających przyjazdu do Wolbromia. Czasu na podjęcie decyzji o grze mieli sporo. 12 kwietnia br. rozesłano komunikaty MZPN do klubów (nr 35a/2007), w których poinformowano o zmianie terminu spotkania Przeboju z Płomieniem. Zmiana terminu została potwierdzona kolejnym pismem, z dnia 21 maja. Wydaje się, że można w tym wypadku mówić o powiadomieniu skutecznym. Ale...?

23 maja do Wolbromia przyjechali sędziowie, którzy jakoś wiedzieli o zmianie terminu, przybył obserwator Janusz Hańderek, kibice wypełnili trybuny po brzegi. Arbiter główny, Lucjan Stolarz z Brzeska, czekał wymagany kwadrans, ale w końcu odgwizdał koniec meczu.

Walkower dla Przeboju?

Walkower dla Przeboju - w zaistniałej sytuacji jedynie taka decyzja wydaje się słuszną. Odmienne stanowisko prezentują przedstawiciele Płomienia, twierdząc że do zmiany terminu doszło niezgodnie z procedurami. Komu w tej sytuacji dać wiarę, jakie podjąć rozstrzygnięcie. Przyjdzie się nad tym głowić członkom Wydziału Gier z przewodniczącym Zdzisławem Kapką na czele. W poniedziałek 26 maja decyzji nie podjęto. Na posiedzenie Wydziału nie dotarł przedstawiciel ... Płomienia. Albo nie znalazł czasu, albo do tej pory nie rozstrzygnięto w Jerzmanowicach dylematu: grać czy nie grać?

(naga)





Przebój - Puszcza 1-0

Kibice Wolbromia już w III lidze!

